Dziś w numerze:

Trwają prace nad traktatem polsko-litewskim * Czym jest Sajudis? * Walny Zjazd ZHPLnL * Randez-vous starych wiarusów z Polską

KURIER Wileński

WTOREK, 21 GRUDNIA 1993 R.

Nr 247 (12271)

Posiedzenie Państwowej Rady Obrony

WILNO, 20 grudnia (ELTA). W poniedziałek u prezydenta Republiki Litewskiej odbyło sie posiedzenie Państwowej Rady Obrony. Jak poinformował rzecznik prasowy Prezydenta Derijus Maliukevičius, uczestniczyli w nim wszyscy członkowie Rady.

Przede wszystkim omówiony został zaaprobowany projekt doktryny obronnej Republiki Litewskiej. Członkom Rady przedstawił go kierownik powołanej dekretem prezydenta grupy roboczej poseł na Sejm Vytautas Petkevičius. Postanowiono w najbliższym czasie przedstawić projekt doktryny obronnej Sejmowi.

W Państwowej Radzie Obrony rozpatrywano również zasady reorganizacji struktur Ministerstwa Ochrony Kraju. Kwestię do omówienia zgłosił minister ochrony kraju Linas Linkevičius. Członkowie Państwowej rady Obrony zapoznani zostali z głównymi kierunkami i zadaniami reorganizacji.

Adolfas Šleževičius uda się do Warszawy

Na zaproszenie przewodniczącego SdRP Aleksandra Kwaśniewskiego 21 grudnia do Warszawy z wizytą roboczą uda się przewodniczący Demokratycznej Partii Pracy Litwy, premier Republiki Litewskiej Adolfas Šleževičius.

W toku wizyty przewiduje się spotkanie Adolfasa Šleževičius z premierem Polski Waldemarem Pawlakiem.

(ELTA)

Bardzo owocny tydzień w Sejmie

WILNO, 20 grudnia (ELTA). Kończąca się w przededniu wigilii Bożego Narodzenia jesienna sesja Sejmu, jak poinformował na konferencji prasowej Česlovas Juršėnas, zostanie wznowiona 10 stycznia. Prawdopodobnie potrwa wtedy około 10 dni. Ponadto mniej więcej tyleż czasu posiedzenia plenarne zajmą w połowie lutego. Komitety sejmowe, jak i zazwyczaj w przerwach między sesjami, będą działały.

Ostatni tydzień przed urlopem okołonarodzeniowym będzie dla Sejmu wyjątkowo napięty. Posiedzenia plenarne odbędą się we wtorek, środę i czwartek. Przewodniczący Sejmu wyróżnił dwie z najważniejszych omawianych na nich kwestii.

Parlament głosować będzie nad jedym artykułem budżetu republiki na rok przyszły. Jego projekt w ubiegłym tygodniu zaaprobowano po drugim czytaniu. Česlovas Juršėnas spodziewa się, że we czwartek budżet zostanie zatwierdzony.

A w środę w Sejmie odbędzie się dyskusja na temat polityki zagranicznej. Na posiedzeniu przemówienie wygłosi prezydent Algirdas Brazauskas. Posłowie wysłuchają informacji ministra spraw zagranicznych Povilasa Gylysa, minister odpowie na ich pytania. Dyskusji poświęci się trzy godziny posiedzenia porannego, aczkolwiek może być przedłużona.

Prawdopodobnie w tym tygodniu uchwalone zostaną poprawki do statutu Sejmu, które mają być wniesione zgodnie z uchwałą Sądu Konstytucyjnego. Oczekuje się również przyjęcia ustawy o kontrolerze sejmowym i być może ustawy o deklarowaniu dochodów i majątku funkcjonariuszy i pracowników państwowych. Frakcje sejmowe uzgodniły między sobą projekt ustawy o stanie wyjątkowym. Dokument ten, który wzbudził wiele sporów w Sejmie i nawet napięcia wśród społeczności, jak utrzymuje Česlovas Juršėnas, ma predyspozycje stać się ustawą.

Dobiegnie końca omawianie projektów niektórych innych ustaw, przede wszystkim związanych z polityką podatkową, jak również dzierżawą ziemi, ustaw rządowych, niemniej ich przyjęcie może nastąpić na początku przyszłego roku.

Którędy pójdzie ZPL?

19 lutego 1994 roku odbędzie się [illegible] IV Zjazd ZPL. ZG ZPL rozpoczął przygotowania do Zjazdu.

W jakim kierunku powinien pójść — na ten temat w ubiegłą sobotę [illegible]stowali członkowie ZG ZPL oraz [illegible]zeni przedstawiciele niektórych [illegible]ich organizacji.

Niejednokrotnie podkreślano, że [illegible] znalazł się w kryzysie. Od Związku [illegible]odzą nauczyciele, medycy, nie ma [illegible]pływu młodzieży, nie powstają [illegible] koła, a wiele z istniejących działa [illegible] aktywnie.

[illegible]a jedną z głównych przyczyn tej [illegible]cji uznano upolitycznienie się ZPL oraz brak kontaktów ZG z kołami terenowymi.

Podczas narady mocno dyskutowano o tym, czy wystarczy zaktywizować pracę ZPL, wzmacniając istniejące struktury czy też tworzyć nową organizację. Opinie uczestników dyskusji na ten temat podzieliły się. Postanowiono kontynuować konsultacje. „Kurier Wileński" z kolei chętnie udostępni swoich szpalt dla wszystkich tych, którzy zechcą wypowiedzieć się na ten temat: jaki ma być ZPL?

Leokadia KOMAISZKO

PROJEKT TRAKTATU Z POLSKĄ: GŁÓWNA JEGO KWESTIA POZOSTAJE OTWARTA

WILNO, 20 grudnia (ELTA). Przewodniczący Sejmu Česlovas Juršėnas spodziewa się, że w najbliższym czasie, być może nawet w tych dniach uzgodnione zostaną ostatnie sporne artykuły traktatu litewsko-polskiego, z wyjątkiem głównego — oceny losów Wileńszczyzny 1920 r. Kwestia ta, prawdopodobnie, będzie jeszcze rozpatrywana, być może nie zostanie włączona do tekstu traktatu, lecz opublikowana jako osobna deklaracja. Česlovas Juršėnas w poniedziałek poinformował o tym na konferencji prasowej.

Negocjacje w tych kwestiach w poniedziałek w Warszawie rozpoczęła grupa ekspertów z wiceministrem spraw zagranicznych Vladislovasem Domarkasem. M.in. będzie o tym mowa również podczas krótkiej roboczej wizyty w Polsce premiera Adolfasa Šleževičiusa.

W przekonaniu Česlovasa Juršėnasa najmniej spornym artykułem traktatu, którego opracowanie dobiega już końca, ma być artykuł o wzajemnym zwrocie dóbr dziedzictwa kulturalnego. Nieco więcej dyskusji może wzbudzić porozumienie w sprawie ochrony i opieki nad zabytkami, cmentarzami. Ale w tych kwestiach możliwe są kompromisy. Najtrudniejszy bodajże dialog dotyczyć będzie pisowni imion i nazwisk obywateli Litwy narodowości polskiej w oficjalnych dokumentach litewskich.

Przewodniczący Sejmu powiedział, że pod koniec minionego tygodnia podczas oficjalnej wizyty w Polsce nie był upoważniony do rozmów na temat traktatu, lecz tylko wyłuszczył litewskie stanowisko co do istotnych kwestii stosunków wzajemnych. Jedną z podstawowych była ocena wydarzeń roku 1920. Osoby oficjalne ze strony polskiej proponowały pozostawić ich rozstrzygnięcie historykom, a dla nas, jak twierdził Česlovas Juršėnas, są one problemem dnia dzisiejszego. Wygląda na to, że pozostanie on jeszcze na pewien czas — powiedział przewodniczący Sejmu.

Zakończyła się wizyta delegacji sejmowej Litwy w Warszawie

WARSZAWA (ELTA). W piątek delegacja Sejmu Litwy spotkała się z zastępcą ministra spraw zagranicznych Polski Iwo Byczewskim, kierownikami sejmowej Konfederacji Polski Niepodległej i bloku bezpartyjnych parlamentarnych klubów wspierania reform.

Delegacja Sejmu Litwy na zakończenie swej oficjalnej wizyty w Polsce zorganizowała konferencję prasową dla dziennikarzy polskich i zagranicznych.

Zagajając ją przewodniczący Sejmu Česlovas Juršėnas podkreślił, że wizyta była nadzwyczaj intensywna, odbyło się dużo spotkań z działaczami politycznymi Polski, posłami na Sejm. Č. Juršėnas powiedział, że „należy jak najszybciej podpisać międzypaństwowy traktat między Litwą a Polską. Po sytuacji, która wytworzyła się w Rosji należy zacieśniać współpracę i szybciej rozstrzygać wszystkie problemy. Musimy szukać kompromisów odpowiadających i Wilnu, i Warszawie. Wyłaniają się problemy w kwestii deklaracji. Zdania obu krajów są tu rozbieżne, jednak musimy dojść do wspólnego zdania — Litwa i Polska chcą i powinny utrzymywać stosunki przyjacielskie".

W piątek wieczorem delegacja sejmowa Litwy wróciła do Wilna.

V. Landsbergis skonstatował, iż obecna polityka zagraniczna Litwy poniosła fiasko

WILNO, 20 grudnia (ELTA). Lider opozycji sejmowej V. Landsbergis na konferencji prasowej powtórzył swe wcześniejsze stwierdzenia, iż polityka zagraniczna obecnych władz Litwy, przede wszystkim wschodnia, była krótkowzroczna. Obecnie można stwierdzić, że poniosła ona fiasko — zaznaczył.

V. Landsbergis w rozpowszechnionym wśród dziennikarzy oświadczeniu utrzymuje, że blisko półtora roku szerzono iluzje, iż dzięki DPPL z Rosji przyjdzie dobrobyt. Ostrzeżenia o niebezpieczeństwie były odrzucane i wyśmiewane. DPPL zamiast szukania szerszego oparcia w społeczeństwie oraz kontaktów z partiami politycznymi Litwy, coraz bardziej izolowała się, zasklepiła w kuluarach swej zakulisowej polityki. Lider opozycji w swym oświadczeniu konstatuje, że te iluzje poniosły fiasko.

Wybory w Rosji ukazały, jak twierdzi V. Landsbergis, jej prawdziwe oblicze. Poprzednio wyrafinowana i zamaskowana frazesami dyplomatycznymi polityka ministra spraw zagranicznych Andrieja Kozyriewa otwarcie przemówiła teraz ustami Władimira Żyrinowskiego. Tymczasem Ministerstwo Spraw Zagranicznych Litwy publikuje spóźnione i krótkie oświadczenie, mówi tylko o zatroskaniu, nie widać w nim żadnego zdecydowania oraz poszukiwania sposobu ochrony Litwy.

Vytautas Landsbergis skrytykował oświadczenie szefów państw bałtyckich o współpracy z NATO. Nie ma w nim, jak powiedział, nic nowego. Idea poparta na spotkaniu prezydentów państw bałtyckich — partnerstwo dla pokoju — w rzeczywistości należy do Andrieja Kozyriewa. Ma ona na celu odsunięcie na stronę kwestii rozszerzenia przynależności do NATO. Niemniej i z niej, w przekonaniu prelegenta, Litwa mogłaby skorzystać, gdyby jej minister spraw zagranicznych nie wysuwał projektów do uzgodnienia z Moskwą.

Rosja jest coraz straszniejsza, zaznaczył na zakończenie V. Landsbergis, a Zachód nie ma, niestety, lidera, który by skonsolidował jego ruch oporu w obliczu powstałego niebezpieczeństwa. Jest to oszukiwanie samych siebie...

Z POLSKI

Zjednoczenie Polskie-RdR: nowa partia centroprawicowa

19 bm. w Częstochowie przedstawiciele Zjednoczenia Polskiego — Ruchu dla Rzeczypospolitej dyskutowali nt. miejsca tej nowej partii centroprawicowej na mapie politycznej Polski.

Ukonstytuowała się Rada Polityczna ZP-RdR. Jej przewodniczącym jest Kazimierz Barczyk. Zebrani przyjęli oświadczenie, w którym stwierdzają, że „odbudowa obozu chrześcijańskiego i patriotycznego — niepodległościowego jest nakazem chwili i obowiązkiem wszystkich odpowiedzialnych ludzi centroprawicy".

Oświadczenie Rady Politycznej formułuje żądania partii prawicowych „wobec sytuacji zagrożenia suwerenności Polski, wynikającego z odradzania się wrogich Polsce sił i tendencji imperialnych w Rosji". ZP-RdR uważa, że podstawą odbudowy obozu centroprawicowego powinno być „skuteczne i szybkie przygotowanie do wyborów samorządowych", „porozumienie w sprawie Konstytucji dla III Rzeczypospolitej"i „przeprowadzenie skutecznej kampanii w wyborach prezydenckich".

„Myśląc o jedności tworzymy nową partię" — stwierdził Radecki. Dodał, że „liderzy, którzy do tej pory kierowali partiami centroprawicowymi są w gruncie rzeczy niezdolni do stworzenia wspólnej płaszczyzny". „Z wodzowskim charakterem i modelem partii chcemy zerwać. To z powodu ambicji personalnych liderów trzy miliony głosów w ostatnich wyborach zostało zmarnowanych".

Wielkie białowieskie polowania

Puszcza Białowieska zajmuje obszar ponad 100 tys. hektarów, stanowiąc największy na Niżu Środkowoeuropejskim tego typu kompleks.

W polskiej części znajduje się Białowieski Park Narodowy, w którym stworzono największy na świecie ośrodek hodowli i stado żubrów, liczące obecnie ponad 250 zwierząt. W puszczy spotkać można łosie, tarpany, jelenie, sarny, dziki, lisy i borsuki. Ostatnie rysie i wilki podlegają ścisłej ochronie i obserwacji zakładów naukowych parku. Po białoruskiej stronie można ponoć spotkać nawet niedźwiedzia. Ludzie mieszkający na terenie puszczy przyzwyczaili się do saren i dzików na polach czy żubrów podchodzących pod domostwa. W głębi kniei znajdują sie miejsca z przyrodą tak dziewiczą jak przed wiekami.

Najstarsza forma użytkowania białowieskich lasów, stanowiących zresztą od dawien dawna własność kolejnych królów polskich, były łowy. Służyły one głównie zaopatrzeniu skarbu państwa w cenne futra, będące wówczas doskonałym środkiem płatniczym.

Pierwszym polowaniem, wspominanym przez kronikarzy, były wielkie łowy **Władysława Jagiełły** z 1409 roku, rozpoczęte jesienią, a zakończone dopiero na wiosnę roku następnego. Ich zadaniem było przygotowanie zapasów żywności dla 100-tysięcznej armii, biorącej później udział w bitwie pod Grunwaldem. Polowano na tury, żubry, niedźwiedzie, łosie, jelenie i dziki. Wyłapywano też tarpany na potrzeby wojska litewskiego. Na wiosnę zapakowane do beczek mięso spławiano Narwią, Bugiem i Wisłą do Płocka.

Władysław Jagiełło bardzo lubił polować w Białowieży. Przebywał tu miesiącami, żyjąc w prymitywnych, surowych warunkach.

Polował w puszczy i **Zygmunt I Stary**, któremu w tzw. Starej Białowieży zbudowano nawet zamek myśliwski. Za jego panowania zaczęła się administracyjna ochrona żubra, który zaczął być wówczas traktowany jako zwierz królewski.

Wielkie polowania mają jednak miejsce dopiero za czasów **Augusta II**, który likwiduje założone w Puszczy Białowieskiej rudnie (fabryki żelaza), potażownie i smolarnie, usuwając przy okazji wielu ludzi, którzy — mieszkając w lesie — wybijali zwierzynę jako kłusownicy.

Ze szczególnym przepychem odbywały się polowania **Augusta III**, gdyż król przyjeżdżał z wielką świtą i gośćmi zagranicznymi. Reprezentacyjne łowy odbyły się w 1752 roku. Do zwierzyny strzelano z trybuny zbudowanej u wylotu korytarza, jakim był zakończony zwierzyniec. Sprowadzono z Saksonii jegrów, którzy przy pomocy 1000 osób uzupełniali ilość zwierząt przed trybuną. To właśnie na pamiątkę tego polowania wzniesiono w Białowieży pomnik. Ubito wówczas 42 żubry, 13 łosi, 2 kozły i mnóstwo dzików. Połowa tych zwierząt padła ponoć z ręki królowej, „w przerwach między lekturą".

W okresie zaborów Puszcza Białowieska należała do Rosji. Pierwsze po długiej przerwie polowanie dla „wysoko postawionych osób" urządzono tu w roku 1860. Specjalnie w tym celu przygotowano zwierzyniec, w którym umieszczono 339 żubrów, łosi, jeleni, danieli, dzików, wilków, saren, borsuków i zajęcy. Około 100 żubrów zginęło wówczas podczas zapędzania ich do zagrody. Łowy cara **Aleksandra II** — bo to o nim mowa — trwały dwa dni. Zabito 95 zwierząt, w tym 28 żubrów. Władcy Rosji polowali w Białowieży niezbyt często, lecz za każdym razem ginęły ogromne ilości zwierzyny.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, z całej puszczy wydzielono 86 tys. ha kniei, z przeznaczeniem do polowań reprezentacyjnych. Przywilej ich urządzania miał prezydent RP, a odbywały się one z zachowaniem polskich tradycyjnych zwyczajów w latach 30. Bywał na nich uważany za doskonałego myśliwego prezydent **Ignacy Mościcki.**

Łowy urządzane przez dygnitarzy z PZPR pamięta specjalista od spraw łowiectwa w Białowieży Leszek Milkowski, przez przyjaciół nazywany „Wielkim Łowczym Puszczy Białowieskiej". Pod koniec lat 50 polowali tu **Władysław Gomułka** i **Nikita Chruszczow**. „Dygnitarze mieli przyjechać po raz drugi" — opowiada Leszek Milkowski. „Dzień wcześniej zjawiła się specjalna ekipa mająca zadbać o stronę administracyjną: kucharze, zaopatrzeniowcy i ochrona. Postawiono w stan gotowości łowczych. Wieczorem dnia poprzedzającego przyjazd **Gomułki** i **Chruszczowa** służba świętowała tak hucznie, że... spłonął domek myśliwski — miejsce zakwaterowania gości. Prawdopodobnie któryś z ochroniarzy zaprószył iskrę w otworze wentylacyjnym, a ponieważ cały budynek był wyłożony drewnianą boazerią, ogień trafił na podatny grunt. Co prawda budynek palił się bardzo wolno, ale straż pożarną z Hajnówki zawiadamiano przez Warszawę i Białystok, gdyż nie było innego połączenia. Wszystko się więc spaliło, a polowanie odwołano" — wspomina pan Milkowski.

Łowy w Białowieży lubił też premier z lat 70 **Piotr Jaroszewicz**, który gościł w puszczy kilka razy. Przyjeżdżał jako prawdziwy myśliwy, więc polował bardzo spokojnie. Raz łowczym było go zaskoczenie, kiedy zamiast dzika z lasu musieli mu podstawić wpół oswojonego, bo pochodzącego z... zoo. Premier się o tym nie dowiedział.

Jak wspomina pan Milkowski, najwięcej problemów stwarzali jednak lokalni bonżowie, tzn. sekretarze KW PZPR z Białegostoku. Ci traktowali puszczę jak prywatny folwark. Polowali kiedy i jak chcieli, nie dopuszczając innych.

Obecnie w Białowieży dopuszczalne są jedynie polowania dewizowe. Z przyjemności ustrzelenia zwierzyny wartej kilka lub kilkanaście tysięcy marek korzystają najczęściej Niemcy i Szwajcarzy.

Okno na świat

Z DONIESIEŃ PAP, ELTA

JUGOSŁAWIA

Socjaliści zmierzają do zwycięstwa w wyborach?

Socjalistyczna Partia Serbii (SPS) wydaje się zmierzać do zwycięstwa w wyborach parlamentarnych i jej przedstawiciele oświadczyli w poniedziałek rano, że mają nadzieję, iż zdobędzie ona wystarczającą liczbę głosów, by uniknąć konieczności tworzenia koalicji.

„Partia Socjalistyczna wyłania się jako wyraźny zwycięzca i jest prawie pewne, że utworzy własny, stabilny rząd" — powiedział rzecznik SPS Ivica Daczic agencji Reutera. Powoływał się na nieoficjalne dane, obejmujące prawie jedną trzecią serbskiego elektoratu.

Nieoficjalne pełne wyniki wyborów niedzielnych spodziewane są w poniedziałek po południu, zaś oficjalne w środę.

Reuter pisze, że wygląda na to, iż dwa skrajne ugrupowania nacjonalistyczne — Serbska Partia Radykalna Vojislava Szeszelja i Partia Serbskiej Jedności Zeljka Raznjatovicia-Arkana poniosły poważne porażki.

Szeszelj przyznał, że jego partia uzyskała ok. 30 proc. mniej głosów niż w zeszłym roku, kiedy zdobyła 73 mandaty w 250-osobowym parlamencie.

Partia Demokratyczna, kierowana przez Zorana Dzindzicia, ma wszelkie szanse odniesienia dużego sukcesu i zdobycia ponad 30 miejsc w parlamencie, wobec pięciu w poprzednich wyborach.

Nieoficjalne wyniki obejmujące jedną trzecią oddanych głosów wskazują, że SPS nadal brakuje wystarczającej liczby mandatów, ale zbliża się do celu, którym jest zdobycie większości w parlamencie.

Partia Demokratyczna, która miała własny komputerowy system obliczania głosów, prognozowała o godz. 5.30 czasu warszawskiego, że SPS zdobędzie 115 mandatów, koalicja DEPOS 44, Serbska Partia Radykalna 42, Partia Demokratyczna 32 i Demokratyczna Partia Serbii Vojislava Kosztunicy 7.

AFP pisze z Belgradu, że główne partie opozycyjne oceniają w poniedziałek rano, że socjaliści nie zdołali uzyskać większości w parlamencie. Natomiast belgradzka agencja Tanjug przekazała wypowiedź rzecznika SPS, Daczicia, który stwierdził, że partia jest „bardzo bliska" osiągnięcia postawionego celu i zdobycia większości w 250-osobowym parlamencie.

Z KRAJÓW BAŁTYCKICH

Reting prezydentów

Prezydent Łotwy Guntis Ulmanis cieszy się zaufaniem aż 75 procent swych rodaków przepytanych w sondażu centrum badawczego „Baltijskije Issliedowanija". Ulmanisowi nie ufa tylko 8 procent badanych mieszkańców Łotwy.

Najmniejszym zaufaniem cieszy się spośród przywódców poradzieckich republik bałtyckich prezydent Estonii. Lennartowi Meriemu wierzy jedynie nieco ponad 44 procent Estończyków, a nie wierzy mu aż 37 procent.

W środku plasuje się prezydent Litwy Algirdas Brazauskas z 60 procentami ufających mu Litwinów oraz 34 procentami nie ufających.

BIAŁORUŚ

Polska wigilia w Mińsku

Dziesiątki lat urządzałam Wigilię w domu przy szczelnie zasłoniętych oknach. To cud prawdiwy, że możemy się dziś dzielić opłatkiem bez strachu — wspominała pani Jadwiga Glakowska z Porozowa koło Wołkowyska, podczas symbolicznej wieczerzy wigilijnej, na którą Ambasada Polska w Mińsku zaprosiła w sobotę przedstawicieli Polonii z całej Białorusi.

Śpiewano kolędy, dzielono się opłatkiem, wspominano, a także opowiadano o odradzaniu się poczucia świadomości narodowej, tradycji, stopniowym powrocie języka do polskich domów w Lidzie, Mińsku, Grodnie, Witebsku czy Pińsku, w licznych wsiach i miasteczkach Białorusi.

UKRAINA

Kongres ukraińskich ugrupowań narodowych w Kijowie

Jako nadzwyczajnie niebezpieczny dla samodzielnego istnienia Ukrainy określili obecny stan ekonomiczny państwa uczestnicy odbywającego się w niedzielę w Kijowie Kongresu Sił Narodowo-Demokratycznych. KSND jest związkiem 16 ugrupowań narodowych, które w sierpniu 1992 r. uznały potrzebę koordynacji swoich działań.

Spotkanie to było poświęcone omówieniu platformy wyborczej Kongresu i możliwości uzgodnienia jej z programami innych organizacji. Wielu uczestników zjazdu zwracało w związku z tym uwagę na konieczność konsolidacji organizacji uczestniczących w Kongresie z innymi siłami demokratycznymi w celu ratowania państwa i przeprowadzenia niezbędnych reform ekonomicznych.

W trakcie dyskusji nie brakowało także głosów samokrytycznych. Kilkakrotnie podkreślano, że w polityce partii narodowych często grały rolę przede wszystkim ambicje polityczne, a niekiedy „destrukcyjną krytyką podrywano wiarę ludności do władzy, a więc i do państwa".

Zastępca przewodniczącego KSND Oleksandr Iwaszczenko określił niedzielne spotkanie jako jednoczenie się dla budowy państwa ukraińskiego oraz „walki o terytorialną całość Ukrainy, lecz przeciwko separatyzmowi". Dodał, że KSND ma już swych kandydatów do parlamentu wystawionych w 45 okręgach wyborczych i że są to ludzie kompetentni i posiadający autorytet.

ZEWSZĄD

Świąteczne zakupy prezydenta Clintona

Czarny aksamitny kapelusz, dwie ramy do obrazów, herbata w torebkach, lizak, kruche ciasteczka i naszyjnik z bursztynu, lapisu, czerwonego koralu i srebra — to niektóre z rzeczy, jakie kupił w sobotę amerykański prezydent Bill Clinton podczas przedświątecznych zakupów w centrum handlowym w okolicach Kapitolu w Waszyngtonie.

Wielu kupujących zaskoczonych obecnością, jak pisze agencja AP. Pierwszego Klienta kraju, gromadzili się wokół niego, a niektórzy spontanicznie intonowali bożonarodzeniową piosenkę z życzeniami wesołych świąt.

Agencja zwraca uwagę, że tym razem było znacznie mniej zamieszania, niż w ubiegły poniedziałek, kiedy prezydent Clinton robił zakupy na Manhattanie w Nowym Jorku.

Prezydent dokonywał zakupów za gotówkę i na kartę kredytową „Visa". O części zakupów nikt się nie dowiedział, bowiem pytani sprzedawcy uważali, że i prezydent ma prawo do prywatności.

Sprzedawczyni w sklepie z biżuterią, gdzie Clinton kupił kilka rzeczy, powiedziała, że proszono ją o zachowanie dyskrecji, bo „to ma być niespodzianką".

Z legitymacją partyjną po świąteczne zakupy

10-procentowa zniżka dla byłych komunistów — głosi napis na wielkim czerwonym plakacie w jednym ze sklepów w Bratysławie, i rzeczywiście przykuwa wzrok, bo jest inny niż cała świąteczna neonowa feeria w stolicy Słowacji.

Klientów jest dużo, lecz, mimo iż firma naprawdę przygotowała się na udzielenie zniżek tym, którzy okażą legitymacje byłej partii komunistycznej, nikt nie śpieszy, by skorzystać z przywileju.

Książę Edward niebawem się żeni?

Książę Edward, najmłodszy syn brytyjskiej królowej Elżbiety II podobno ma się zaręczyć na początku przyszłego roku i ożenić w ciągu tego samego roku.

Wybranką królewskiego syna jest 28-letnia specjalistka od reklamy — tak przynajmniej piszą w niedzielnym wydaniu „Wiadomości ze świata" (News of the World).

Blondynka Sophie Rhys-Jones w minionych trzech miesiącach wielokrotnie gościła w apartamentach księcia w Pałacu Buckingham. Miała się już prywatnie spotykać z królową i księciem Filipem, ojcem Edwarda.

Znawcy spraw dworskich w Londynie utrzymują, że do zaręczyn dojdzie tuż po 30 urodzinach Edwarda (10 marca), zaś ślub w Opactwie Westminsterskim odbyłby się latem.

Żona Arafata rzuca wyzwanie

Suha, młoda żona Jasera Arafata, którą potajemnie poślubił w zeszłym roku, zapowiedziała w niedzielę w wywiadzie dla amerykańskiej telewizji CBS, że w przyszłym państwie palestyńskim będzie pierwszą osobą demonstrującą pod oknami Jasera Arafata, jeśli ten nie przyzna kobietom praw rozwodowych i nie zakaże wielożeństwa.

Suha to chrześcijanka, która przeszła na islam wraz z poślubieniem Arafata. Nie wiadomo, jak Suha zamierza osiągnąć stawiane cele, bowiem prawo islamskie pozwala mężczyźnie rozwieść się w każdej chwili po wyrażeniu takiej woli bez żadnych zobowiązań, a dzieci zostają przy nim. Ponadto Koran zezwala mieć 4 żony.

Kalejdoskop aktualności

W LISTOPADZIE — MNIEJ PRODUKCJI

Według danych Departamentu Statystyki przy rządzie Republiki Litewskiej w listopadzie przedsiębiorstwa przemysłowe Litwy dostarczyły użytkownikom produkcji za 786 mln litów. W listopadzie, w porównaniu z październikiem dostawa produkcji według cen porównawczych zmniejszyła się o 9,8, a bez produkcji przeróbki nafty — o 5,3 proc.

KLASYKA MUZYCZNA W PRZEDEDNIU NOWEGO ROKU

Jak co roku w wigilię Nowego Roku, 31 grudnia Litewska Filharmonia Narodowa w Wilnie, a także w salach innych miast organizuje koncerty muzyki klasycznej.

O godz. 18 w Akademickim Kościele św. Jana w Wilnie i w Ratuszu Miejskim — muzeum sztuki — o godz. 20 Litewska Orkiestra Kameralna, należąca do elity orkiestr Europy wykona „Symfonię pożegnalną" J. Haydna. Po raz pierwszy utworem tym orkiestra pożegnała stary rok 31 grudnia 1966 r. Wtedy to w Wilnie zrodziła się nowa tradycja życia muzycznego.

WRĘCZONO PIERWSZE CERTYFIKATY PHARE KURSÓW ZARZĄDZANIA

24 pracowników przedsiębiorstw i firm prywatnych Litwy wręczono zaświadczenia programu PHARE Unii Europejskiej o ukończeniu kursów zarządzania.

Kursy zorganizowała Fundacja Otwartej Litwy i przedstawiciel programu PHARE Unii Europejskiej na Litwie Derek Blink oraz koordynatorka w Brukseli Key Brock.

Trzytygodniowe kursy na Litwie prowadziła specjalna francuska spółka szkolenia Cefri. Uzgadniano teorię, praktykę, stosowano gry sytuacyjne. Instruktorzy po 2 dni spędzili w przedsiębiorstwach uczestników kursów, zapoznali się z ich problemami, analizowali je, wspólnie szukali rozwiązań.

NIEMEN BĘDZIE HODOWAŁ... LAS

Na torfowisku Ežereliajskim w pobliżu Kowna zaczęto budowę poligonu mułu. Obecnie Kowno do Niemna i Wilii w kilku miejscach zrzuca ponad 200 tysięcy metrów sześciennych zanieczyszczonej wody w ciągu doby. Po zbudowaniu urządzeń do oczyszczania wód ściekowych zgromadzi się niemało mułu, który do tej pory trafia do Niemna. W wirówkach osuszony muł będzie technologicznie oczyszczany i kompostowany przez rok. Później będzie stosowany do hodowli lasu energetycznego.

Las energetyczny na Litwie będzie hodowany na wzór duński. Jest to nadzwyczaj perspektywiczne źródło dodatkowego opału. Na odpowiednio przetworzonym mule Duńczycy w krótkim czasie hodują dużo szybko rosnących drzew lub krzewów, na przykład wierzby. Ścina się je, prasuje i wykorzystuje na opał.

HANDEL W WILNIE W DNIACH ŚWIĄTECZNYCH

Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok niczym się nie będą różniły tylko dla pracowników oddziałów handlujących artykułami spożywczymi dla niemowląt. Będą pracowali jak w dnie powszednie. Tak zadecydował zarząd m. Wilna. Sklepy artykułów spożywczych, garmażeryjne, wszystkich form własności i punkty skupu opakowań 24 i 31 grudnia mają pracować o godzinę krócej, 25 grudnia i 1 stycznia — jaki w niedzielę, jednak dzień pracy rozpocznie się o godz. 10. 26 grudnia — jak w zwykłą niedzielę.

Na życzenie sklepów artykułów niespożywczych i przedsiębiorstw usługowych, 24 grudnia ich czas pracy skraca się o godzinę. 25, 26 grudnia i 1 stycznia będą pracowały jak w niedzielę lub będą nieczynne, o czym zawczasu poinformują klientów.

Dzień pracy przedsiębiorstw żywienia zbiorowego 24 grudnia będzie także krótszy o godzinę, a 25 i 26 grudnia — jak w niedzielę.

Targom miejskim zaleca się 25, 26 grudnia i 1 stycznia nie pracować. Handel powinien się odbywać tylko na rynku kwiatowym przy ul. Basanavičiaus.

CZY W LONDYNIE POWSTANIE REPREZENTACYJNE CENTRUM KULTURY LITEWSKIEJ?

Charge d'affaires Litwy w Królestwie Zjednoczonym Antanas Nesavas i przedstawiciele różnych organizacji Litwinów tego kraju omówili kwestie dotyczące przebudowy działalności wspólnoty Litwinów Wielkiej Brytanii, doskonalenia stosunków z placówką dyplomatyczną Litwy.

Zdaniem uczestników spotkania należy ożywić działalność organizacji Litwinów, zreorganizować Dom Litwinów. Wielu poparło ideę przekształcenia Domu Litwinów w Reprezentacyjne Centrum Kultury, w którym odbywałyby się różne imprezy, więcej ludzi zaczęłoby działać we Wspólnocie Litwinów. Jednak, jak zaznacza korespondent ELTA, urzeczywistnienie tej propozycji nie będzie łatwe, gdyż brak środków, trudno też znaleźć odpowiednich ludzi.

ZŁOTE MYŚLI ŻYRINOWSKIEGO

Angielski dziennik „Daily Mail" opublikował krótki „Mein Kampf" Żyrinowskiego.

Oto niektóre jego złote myśli: na każde państwo, które zajmuje choć jeden metr kwadratowy rosyjskiej ziemi, zrzucić po 100 bomb jądrowych (przypomnijmy, że „ziemie rosyjskie" — to w pojęciu Żyrinowskiego te, które wchodziły w skład imperium rosyjskiego, a więc znaczna część Polski, Białoruś, Ukraina, Litwa itd.).

O seksie: duża ilość kobiet sprzyja zdrowiu mężczyzny. O Izraelu: oficjalnym językiem powinien tam być rosyjski. O Japonii: jeśli znów się zająknie o Wyspach Kurylskich, przypomni się jej Hirosimę i Nagasaki.

Na Żyrinowskiego głosowało 12 milionów wyborców.

WILEŃSKIE SPOTKANIA POLONISTÓW

W auli Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego w ciągu dwóch dni — 17 i 18 grudnia — odbyły się wykłady z literatury polskiej z cyklu „Wileńskie spotkania polonistów", które prowadzili znani polscy literaturoznawcy: dr Barbara Kryda i dr Antoni Czyż z Uniwersytetu Warszawskiego, dr Piotr Wilczek z Uniwersytetu Gdańskiego. Na wykłady te licznie przybyli nauczyciele szkół polskich, studenci i najbardziej cieszy — uczniowie, przyszli uczestnicy Olimpiady Literatury i Języka Polskiego. Analizowana była twórczość tak ciekawych i trudnych jednocześnie pisarzy jak Leśmian, Schultz, Witkacy, Gombrowicz i inni.

KATASTROFA SAMOLOTU LITEWSKIEGO

W niedzielę po południu podczas startu z lotniska w Suwałkach doznał awarii samolot litewski.

AN-2 po oderwaniu się od ziemi na wysokość pięciu metrów z nieznanych przyczyn zaczął spadać. Spośród piętnastu znajdujących się w samolocie osób doznało obrażeń dwóch obywateli Kazachstanu.

Samolot należy do jednej z litewskich firm, organizującej rejsy charterowe z Suwałk do Wilna i Kłajpedy.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Łucja BRZOZOWSKA

Sajudis przestał być organizacją społeczno-polityczną i został społeczną

Zjazd założycielski Sajudisu odbył się w październiku 1988 r.

5 lat minęło od powstania tego ruchu na rzecz przebudowy. Najważniejszym osiągnięciem sił skupionych wokół niego było odzyskanie przez Litwę niepodległości.

Obecnie Sajudis przeżywa okres kryzysu. W połowie grudnia zrzeszał 12952 członków. Największe oddziały istnieją w Wilnie (2633 członków), w Kownie (1520), Mariampolu (394), Taurogach (393), natomiast najmniejsze — w rej. solecznickim (17), birsztańskim (32), malackim (51), skuodaskim (53), joniskim (54). W przededniu zjazdu na konferencjach odbyło się zasięganie opinii. 76 proc. uczestników konferencji głosowało za tym, aby organizacja przestała być polityczną i została ruchem społecznym.

IV zjazd Sajudisu odbył się w sobotę, 18 grudnia w Pałacu Wspólnot Związków Zawodowych. Spośród 635 wytypowanych delegatów przybyło 534. Obecnych było 31 posłów na Sejm.

Referat „Sajudis i Litwa" wygłosił honorowy przewodniczący tej organizacji **Vytautas LANDSBERGIS**. Stwierdził on, iż Sajudis dokonał wielkich czynów i Litwa odzyskała niepodległość, zbudowano fundamenty demokratycznego społeczeństwa. W piątym roku istnienia idąc na wybory Sajudis wiele nie obiecał i wybory zostały przegrane — taką opinię wyraził honorowy przewodniczący.

V. Landsbergis powiedział nawiązując do sytuacji międzynarodowej, że Litwa leży między Wschodem i Zachodem, między siłami stabilności i niestabilności, bezpieczeństwa i niebezpieczeństwa, demokracji i siły, między dwoma światami. Czy mamy dostatecznie siły w obliczu nowej sytuacji — pytał mówca — gdy Rosja staje się coraz bardziej „żyrinowska"? Zachód — jego zdaniem — w zasadzie toleruje i w ten sposób niemalże podtrzymuje nacisk Rosji i groźby przeciwko krajom bałtyckim, zaś polityka zagraniczna Litwy jest nierealna w obliczu istniejącej rzeczywistości. Zdaniem mówcy, Zachód nie dał odpowiedzi na starania państw Europy Środkowo-Wschodniej wstąpienia do NATO, pozostawiając je poza osłoną. Oskarżył on oficjalnych przedstawicieli Litwy o odmowę aktywnego szukania bezpieczeństwa międzynarodowego. Jako jeden z elementów tego przytoczył decyzję zaprzestania od nowego roku audycji Radia Litewskiego dla zagranicy, gdyż ponoć brakuje pieniędzy. V. Landsbergis stwierdził też, że DPPL widząc pogłębiający się kryzys wewnątrz kraju szykuje władzę autokratyczną i „wygląda, że przygotowana jest realnie przyjąć nową niewolę Rosji, przede wszystkim gospodarczą, potem również inną".

Zdaniem V. Landsbergisa, który jest przewodniczącym Związku Ojczyzny, Sajudis poprzez demokrację osiągnął odrodzenie kraju. Litwa ma już konstytucję, jest członkiem RE. Jednakże Sajudis — zdaniem mówcy — nie pokonał oporu nomenklatury na wsi, propagandy wykoślawiającej stan rzeczy. Mówca stwierdził, że obecnie spektrum partii jest zakończone oraz Związek Ojczyzny (Litewscy Konserwatyści) i partia chrześcijańskich demokratów tworzą tandem — prawicę, zaś w parlamencie zgrupowani są we frakcji Zgoda Narodowa.

Referent utrzymywał, że Sajudisowi obecnie zostaje troska o ochotników, gospodarzy indywidualnych, robotników, szkołę. Mówił on, że, gdyby zostały wprowadzone rządy autokratyczne, Sajudis miałby pole do działań. Opowiedział się on za tym, aby ta organizacja stała się organizacją społeczną i pełniła funkcje konsolidacji sił prawicy.

Z kolei przewodniczący Rady Sajudisu **Algirdas KATKUS** był bardziej krytyczny wobec dokonań minionych lat. Powiedział, że nie potrafiono „utrwalić sprawiedliwości ani w jednej dziedzinie, Sajudis nie stał się pośrednikiem pomiędzy władzą i ludźmi. Wielkim błędem było odgrodzenie się na II zjeździe od deputowanych do Rady Najwyższej". Niedługie przemówienie przewodniczący zakończył ogłaszając swoją dymisję.

Logiczną kontynuacją zjazdu było przemówienie prof. **Vytautasa KUBILIUSA**. Wygłosił on referat „Lekcje litewskiego Sajudisu". Krytykował wolną prasę, iż — jego zdaniem — straszyła, że na Litwie wprowadzony zostanie reżim autokratyczny, że Landsbergis jest największym wrogiem demokracji, choć mówca i nie wymienił tytułów prasowych. Mówił on o robocie „sowieckiej rezydentury", która pozwoliła — jak utrzymywał — byłym „sekratarzom wrócić do władzy". Oskarżył również Sajudis, że nie zdołał przeciwstawić się „kampanii oczerniania", że z Sajudisu wyszli działacze, którzy potem odtrącili Sajudis, że zaszkodziły ambicje liderów, wyrosłych z Sajudisu, intrygi. Z żalem stwierdził, że „nowi funkcjonariusze posadzeni przez Sajudis mało czym różnili się od sowieckich biurokratów" i skonstatował, że od-

(Dokończenie na str. 6)

NA ZDJĘCIU: na sali obrad. Fot. **Algimantas BRAZAITIS**

Pomagają w imię miłości bliźniego

Za pośrednictwem „Kuriera" chcę gorąco podziękować lekarzom, zrzeszonym w Kole Medyków Polaków za tak serdeczną troskę o prostych ludzi rozsianych po Wileńszczyźnie. Do naszej parafii w sobotę przybyło siedmiu lekarzy różnej specjalności na czele z prezesem koła dr. Bronisławą Siwicką. Przyjęli ponad 120 pacjentów. Każdemu znaleźli miłe słowa, każdemu gotowi byli pomóc w ich dolegliwościach i chorobach. Wdzięczni jesteśmy również Fundacji im. Adama Mickiewicza we Wrocławiu, jej pani prezes Donacie Nowak, która dostarczyła cały transport leków niezbędnych naszym parafianom.

Wszyscy, którzy przybyli z pomocą ludziom chorym i wiekowym robią piękną sprawę, żyjąc zgodnie z Chrystusem, zgodnie z miłością bliźniego. Serdeczne im Bóg zapłać.

W imieniu parafii suderwiańskiej
ks. Adolf TRUSEWICZ

Dziś w bankach litewskich

KURS WALUT

	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
„Litimpex bankas"	3,85	3,95	2,25	2,32	0,27	0,30
„Vilniaus bankas"	3,86	3,94	2,23	2,32	0,20	0,36
„Lietuvos verslas"	3,84	3,95	2,24	2,33	0,20	0,40
„Aurabankas"	3,87	3,95	2,27	2,32	0,28	0,31
„Lietuvos akcinis inovacinis bankas"	3,87	3,93	2,26	2,32	–	–
„Senamiesčio bankas"	3,88	3,95	2,26	2,34	0,26	0,35

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	3543	3687
Marka niemiecka	12112	12606
Dolar amerykański	20678	21522
Funt brytyjski	30802	32060
Frank szwajcarski	14182	14760

Przemówienie Przewodniczącego Sejmu Republiki Litewskiej

Česlovasa JURŠĖNASA

wygłoszone na posiedzeniu Sejmu RP w dniu 17 grudnia 1993 r.

Wielce Szanowny Panie Marszałku!

Szanowni Państwo!

Jako Przewodniczący Sejmu Republiki Litewskiej mam wielki zaszczyt pozdrowić z tej wysokiej trybuny przedstawicieli wybranych przez naród polski oraz cały naród polski.

Jestem tym bardziej wzruszony, że jest to pierwsze wystąpienie przywódcy parlamentu niepodległej Litwy w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej — parlamencie europejskim, który ma już ponad pięćsetletnie tradycje.

Jestem wdzięczny Jego Ekscelencji Marszałkowi Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, Panu Józefowi Oleksemu, który zaprosił mnie do złożenia wizyty oficjalnej w Rzeczypospolitej Polskiej.

Panie i Panowie!

Polaków i Litwinów łączy długa i skomplikowana historia. Przez wiele stuleci narody nasze żyły w jednym państwie, łączyły je wspólne wartości, jedna wiara. Litwini i Polacy ramię w ramię bronili swojej Ojczyzny przed napastnikami i zaborcami. Walka ta — to bitwa pod Grunwaldem i powstania antycarskie, to także walka Solidarności i Sajudisu, która pomogła zachować ideę wolności naszych narodów oraz gdy powstały sprzyjające warunki, zrzucić jarzmo totalitaryzmu. Symboliczny jest również fakt, że pierwszy publiczny antytradziecki wiec w Wilnie odbywał się w 1987 r. przy pomniku Adama Mickiewicza.

Były też w naszej wspólnej historii lata niełatwe, czasem wręcz tragiczne. Każdy naród ma swą pamięć historyczną, lecz dzisiaj dla wspólnego dobra my, politycy, musielibyśmy przede wszystkim patrzeć w przyszłość, umacniając to, co nas łączy i nie dramatyzując tego, co nas dzieli, co każdy z nas ocenia inaczej. Jedynie taka polityka jest dalekowzroczna.

A jak można przezwyciężyć takie historyczne wspomnienia, tego mieszkańcy Litwy doświaczyli tej jesieni, gdy ziemię litewską pobłogosławił papież Jan Paweł II. W czasie swej podróży duszpasterskiej Ojciec Święty błogosławił ludzi wszystkich narodowości zamieszkałych na Litwie. Swą wizytą Ojciec Święty przyniósł Litwie głęboką miłość, którą żywił do niej również wówczas, gdy Litwa jeszcze nie była wolna.

Wcześniej przyszło nam przeżyć krwawy dzień 13 stycznia 1991 r., sierpniowy pucz w Moskwie, gdy decydowała się przyszłość nie tylko państw bałtyckich, lecz również całej Europy Wschodniej. W tych trudnych dniach odczuwaliśmy poparcie przywódców Polski, parlamentu oraz całego narodu polskiego, za co wyrażamy głęboką wdzięczność. W styczniu 1991 r. przywódca ewentualnego emigracyjnego rządu litewskiego też udał się właśnie do Warszawy.

Po odzyskaniu niepodległości Litwa w krótkim czasie musiała dokonać tego, co inne narody Europy tworzyły przez dziesięciolecia. Sąsiedzi Polacy dobrze to wiedzą, ponieważ u Was te procesy rozpoczęły się znacznie wcześniej.

Dzisiaj już funkcjonuje na Litwie zrównoważony system demokratycznych instytucji władzy. Równocześnie z wyborami do Sejmu w roku 1992 odbywało się referendum w kwestii konstytucji, która została zaaprobowana przez społeczeństwo. Zaś na początku bieżącego roku mieliśmy już wybranego przez naród prezydenta — Algirdasa Brazauskasa, który w swym czasie niemało zrobił niszcząc monstrum KPZR. Od pewnego czasu działa też na Litwie Sąd Konstytucyjny.

Wszystkie te elementy oraz, jak sądzę, zgodne ze standardami europejskimi ustawy o obywatelstwie i mniejszościach narodowych, stworzyły warunki ku temu, by Litwa, już wiosną tego roku, stała się członkiem Rady Europy. W Strasburgu również doświadczyliśmy wsparcia ze strony delegacji polskiej.

Przez wieki na Litwie mieszkali obok siebie przedstawiciele różnych narodów. Wszyscy oni tworzyli i umacniali swe państwo. Nigdy nie mieliśmy i, mam nadzieję, nie będziemy mieli, poważniejszych konfliktów narodowościowych. Lojalność innych narodów względem państwa litewskiego od najdawniejszych czasów nie była tylko i wyłącznie przedmiotem chłodnych kalkulacji, bądź też nadmiernej uniżoności, lecz naturalnym warunkiem rozwoju państwowości litewskiej, przesłanką jej integralności terytorialnej.

Polska wspólnota narodowa na Litwie jest jedną z najliczniejszych mniejszości pośród mieszkańców Litwy. W chwili obecnej działa u nas ponad 130 polskich szkół średnich, 140 przedszkoli. Nie zważając na obecne trudności działają zespoły amatorskie. Na Litwie wydaje się osiem gazet i czasopism w języku polskim. Niektóre z nich, jak np. „Kurier Wileński", dotowane są z budżetu państwa. W ten sposób, tożsamość kulturalna narodów zamieszkałych na Litwie jest zagwarantowana, nadal będziemy wspierali obywateli Litwy wszystkich narodowości, pomagali im, w tym również społeczności polskiej w rozwiązywaniu różnych problemów, mamy nadzieję, że takież będzie stanowisko innych państw w stosunku do własnych mniejszości narodowych.

Znacznie trudniej nam idzie rozstrzyganie problemów gospodarczych kraju. Jesteśmy obecnie zmuszeni do poszukiwania dróg łagodzących negatywne skutki reform gospodarczych oraz odbudowania tego, co w imię reform zostało zburzone w bezmyślny sposób. Dziś w gospodarce Litwy daje się odczuć pierwsze tendencje pozytywne. Po wprowadzeniu narodowej jednostki pieniężnej — lita — zmniejszyła się inflacja. (Ponad 4-krotnie, jeżeli się porówna rok bieżący z ubiegłym). Powoli zaczęły również wzrastać realne dochody mieszkańców.

Podstawowym celem reformy gospodarczej jest pomyślne kontynuowanie prywatyzacji, zwłaszcza dużych przedsiębiorstw, z jednoczesnym przyciąganiem inwestorów zagranicznych; tylko w ten sposób możemy podnieść podupadłą produkcję oraz rozwijać eksport. Innym niezwykle ważnym zadaniem jest przezwyciężenie kryzysu na wsi.

Zarazem dobrze rozumiemy, że są to wspólne problemy krajów postkomunistycznych, kroczących niełatwą drogą od totalitaryzmu i scentralizowanej gospodarki do demokracji i gospodarki rynkowej, do wolnego rynku „o ludzkiej twarzy", jak to określił jeden z polityków polskich. Dlatego też sądzimy, że wzajemna wymiana doświadczeń jest niezmiernie ważna. Przy tej okazji chcałbym przypomnieć i poprzeć inicjatywę naszego Prezydenta Algirdasa Brazauskasa, by zwołać spotkanie przywódców tych państw.

Szanowne Panie, Szanowni Panowie! Najważniejszą sprawą polityki zagranicznej państwa litewskiego ostatnich lat było osiągnięcie, by dawna armia radziecka opuściła nasz kraj. Cel ten, choć z trudem, zrealizowany został w tym roku. Powstały przesłanki do urzeczywistnienia innych istotnych dążeń. Wiecie Państwo, że celem strategicznym Litwy jest wstąpienie do Unii Europejskiej, najpierw przynajmniej, na prawach członka stowarzyszonego. Niezbędna jest również integracja w ramach międzynarodowego systemu bezpieczeństwa. Poprzez aktywne uczestnictwo w procesach KBWE Litwa będzie dążyła do członkostwa w Unii Europejskiej oraz NATO. Rozumiemy dobrze, że jest to długotrwały proces, którego etapy są dopiero teraz omawiane. Ale, czy Zachód aby nie za długo i zbyt ostrożnie to wszystko rozważa?

Jedną z podstawowych zasad polityki zagranicznej Litwy jest utrzymywanie stosunków dobrosąsiedzkich i rozwijanie współpracy z krajami sąsiednimi. Tak też w stosunkach z Łotwą, Estonią przechodzimy od deklaracji do konkretnych działań. Utworzona została Rada Bałtycka, podpisano również trójstronną umowę o wolnym handlu. Podpisany lub przygotowany jest szereg umów z Rosją, Białorusią, Ukrainą. Należy wierzyć, iż wyniki niedawnych wyborów nie zatrzymają dalszego demokratycznego rozwoju Rosji. Ważne znaczenie w sensie zapewnienia bezpieczeństwa regionalnego ma kwestia obwodu kaliningradzkiego. Nurtuje nas, jak również inne państwa, problem demilitaryzacji tegio regionu, który to problem, moim zdaniem, jest problemem całej Europy.

Panie i Panowie. Szczególną uwagę przywiązujemy do stosunków z sąsiednią Polską. Podpisano już niemało porozumień między naszymi krajami, obecnie jednak najważniejsze jest podpisanie Traktatu o przyjaznej współpracy i stosunkach dobrosąsiedzkich i Deklaracji. Z tej wysokiej trybuny chciałbym wyrazić nadzieję, że zostanie to rychło zrobione. Pomogłoby to dalej rozwijać współpracę gospodarczą naszych krajów. Polska zajmuje drugie miejsce wśród krajów, z którymi utworzone zostały wspólne przedsiębiorstwa na Litwie. Jednak handel wzajemny jest nieduży. Dlatego też niezwykle aktualne staje się podpisanie umowy o wolnym handlu pomiędzy dwoma naszymi państwami.

Poszerzeniu stosunków między naszymi krajami więcej inicjatywy mogłyby wykazać nasze parlamenty. Przyczyniłoby się do tego nasze ściślejsze więzy, częstsze spotkania, wymiana doświadczeń w zakresie pracy parlamentarnej. Niezbędny jest stały dialog, a tego często dotychczas brakowało. Przejęliśmy chyba nie najlepsze tradycje, więc sytuację należałoby naprawić. Przecież obecny podział sił politycznych w naszych Sejmach pozwala na efektywne rozstrzyganie wspólnych problemów teraźniejszości i przyszłości. Wreszcie ważne jest pojmowanie naszych dobrosąsiedzkich stosunków nie jako krótkotrwałych, czy też jako pewnego etapu ocieplenia, lecz jako fundamentalnej obopólnej potrzeby wczoraj, dzisiaj i jutro. Tylko w ten sposób oceniając problem, sądzę, będziemy w stanie przerzucić trwałe, godne zaufania mosty w stosunkach międzypaństwowych.

Panie i Panowie.

Przybyłem do Warszawy pamiętając, że tu gdzieś nad Wisłą mój ojciec przelewał krew w 1939 roku w walce z agresorem hitlerowskim.

Chciałbym życzyć narodom, polskiemu i litewskiemu, by ściślej współpracowały razem idąc do nowej Europy. Jak pisze wspólny nasz wieszcz — Adam Mickiewicz:

„Dojdziemy, choć przykrą drogą,
Gdy brat bratu rękę poda,
Bo nam i nieba pomogą,
I męstwo, praca i zgoda!„

Dziękuję za uwagę.

II Walny Zjazd ZHPnL

Potrzebne są zmiany

Krótką relację z II Walnego Zjazdu ZHPnL, który to się 11-12 grudnia 1993 r. w Szk. Śr. im. Wł. Syrokomli odbył, już naszym Czytelnikom przedstawiliśmy. Teraz nieco szerzej o tym wydarzeniu.

Pierwszy dzień obrad był roboczy, rozpoczął go swym przemówieniem przewodniczący ZHPnL Walery **Tankiewicz**. Przywitał zebranych, wśród których było około setki harcerzy, w tym 69 delegatów Zjazdu, a także gości: harcerzy Rzeczypospolitej, przedstawicieli Koła Przyjaciół Harcerstwa.

Naczelniczka Harcerek — phm Irena **Gładka** przedstawiła zebranym sprawozdanie z działalności za okres 15.XII.1991-10.XII.1993 r. W tym okresie, czyli od I Zjazdu ZHPnL, powstały drużyny harcerskie w: Trokach, Rudziszkach, Szumsku, Mościszkach, Taboryszkach, Mejszagole, Wilnie, co niezmiernie cieszy, ale niestety, niektóre drużyny się rozpadły. Podstawową przyczyną tego jest brak doświadczonych instruktorów. Wielu doświadczonych harcerzy wyjechało na studia do Polski i, jak na razie, nie ma komu ich zastąpić. Niektóre drużyny istnieją tylko na papierze, więc nowy zarząd ma opracować „Uchwałę o kategoryzacji drużyn".

Harcerstwo — to obozy, rajdy, zloty, biwaki... Wiele przygód w związku z tym harcerze przeżyli: były to przede wszystkim obozy, jak na Litwie tak i w wielu krajach europejskich. Harcerze pełnili służbę podczas pobytu papieża na Litwie i Łotwie nieśli pomoc ludziom pomocy tej potrzebującym w ramach „Akcji zimowej". Brali udział w pielgrzymce rowerowej do Rzymu, wraz ze skautami litewskimi, pełnili warty honorowe na 3 maja, 1 listopada, 11 listopada. Wyliczankę można byłoby przedłużać, wymieniając w niej szereg innych imprez harcerskich, ale poprzestanę na tym, jedne były bardziej udane, inne mniej.

Na I Zjeździe ZHP postanowiono stworzyć 4 hufce, lecz, jak na razie, powstały 3: wileński (męski i żeński), niemeńczyński i solecznicki. Hufiec trocki natomiast nie powstał, drużyny w tym rejonie działały nie wchodząc do żadnego hufca. Z trudnościami drużyn męskich zapoznał Naczelnik Harcerzy — dh. Dariusz **Waluczko**. Większość harcerzy to przedstawicielki płci pięknej. Czyżby harcerstwo było mniej atrakcyjne dla chłopaków? Nie wszystkie drużyny na czas dostarczają sprawozdań ze swej pracy. Czasowo zawieszono działalność „Czarnej Trzynastki".

Dh Zyta **Kołoszewska**, jako skarbnik przedstawiła problemy finansowe związku. Na Zjeździe ustalono nową wysokość składek. Wokół tego tematu było dość wiele dyskusji. Jedni proponowali składkę — 3 lity, dla innych nawet 50 centów to już problem. Drogą głosowania ustalono, że obecnie składki będą wynosiły 50 ctn, przy tym cała suma pójdzie do kasy związku. Drużyny natomiast same ustalą, ile będą zbierały na swe potrzeby.

Sprawozdania komisji rewizyjnej i sądu harcerskiego były krótkie. Nie było żadnych zastrzeżeń.

Problemy ZHPnL próbowano rozpatrzyć w toku dyskusji: „Co jest przyczyną upadku drużyn? Dlaczego kuleje praca harcerzy? Dlaczego niektórzy z harcerzy próbują „urozmaicić" imprezy alkoholem i papierosami?" Jak temu zaradzić? Jakie ma być harcerstwo? Właśnie tak ostro stawiano zagadnienia. Szkoda jedynie, że szeregowemu harcerzowi zabrakło odwagi głośno powiedzieć, co myśli na ten temat.

Nie pominięto milczeniem również niedawnego oświadczenia ks. Dariusza Stańczyka — dh Naczelnego Kapelana ZHPnL, w którym ksiądz rezygnuje ze swych obowiązków. Delegaci Zjazdu wystosowali pismo do ks. Dariusza Stańczyka z prośbą o przybycie i włączenie się do pracy związku. Ksiądz przyjął prośbę, obejmując funkcję kapelana Naczelnego, co wywołało radość młodzieży.

Wybrano też nowy Zarząd, Komisję Rewizyjną, Sąd Harcerski.

Skład Zarządu:

Przewodniczący — pwd Mariusz **Gaszioł**,

Naczelniczka Harcerek — dh Katarzyna **Korzeniewska**,

Naczelnik Harcerzy — dh Andrzej **Zaborowski**,

Skarbnik — dh Zyta **Kołoszewska**,

Komisarz zagraniczny — ks. hm Dariusz **Stańczyk**,

Członek zarządu — Alicja **Masiewicz**.

Skład Komisji Rewizyjnej:

Walery **Tankiewicz**, fhm Irena **Gładka**, dh Dariusz **Waluczko**.

Skład Sądu Harcerskiego:

Czesława **Kulesza**, dh Irena **Ludkowska**, Walery **Tankiewicz**.

W drugim dniu zjazdu w kościele Św. Ducha została odprawiona Msza Św. przez ks. hm. Dariusza Stańczyka w intencji Związku Harcerstwa Polskiego na Litwie na jubileusz 5-lecia odrodzonego harcerstwa.

Na część uroczystą II Walnego Zjazdu ZHPnL przybyło wielu gości: ambasador RP Jan **Widacki**, konsul generalny Bodosław **Rzemieniewski**, I sekretarz Ambasady RP Wojciech **Wróblewski**, przedstawiciele stowarzyszenia „Wspólnota Polska", Polskiej Macierzy Szkolnej na Litwie, harcerze z Łotwy i Polski oraz skauci litewscy, rektor UPW — prof. dr hab. Romuald **Brazis**.

Nowy Zarząd już opracował plan na najbliższą przyszłość. Oto niektóre jego punkty: uporządkowanie statutu drużyn, kontynuacja kursów i szkoleń kadry instruktorskiej, służba społeczna: współpraca z wileńskim Towarzystwem Dobroczynności.

Wypada życzyć, by młodzi ludzie znaleźli w harcerstwie przygodę, by służba bliźnim przynosiła im satysfakcję. By harcerza można było poznać nie tylko po mundurku, lecz przede wszystkim po jego czynach.

Anna MAKOWSKA

NA ZDJĘCIACH: w imieniu nowego Zarządu przemawia przewodniczący pwd Mariusz Gaszioł; delegaci zjazdu.

Fot. Bronisława Kondratowicz

Dwie grupy byłych żołnierzy z Wileńszczyzny odwiedziły RP

Tych spotkań nie zapomnimy nigdy

Dom Polonii w Pułtusku podejmował ostatnio kolejno dwie grupy żołnierzy Września, AK oraz LWP z Wilna i Wileńszczyzny. 55 osób w wieku od 65 i daleko wzwyż, miało szczęście na zaproszenie Wspólnoty Polskiej w Warszawie udać się w tę podróż turystyczną, połączoną z wypoczynkiem. Niektórzy z nich jechali do Macierzy po raz pierwszy po wojnie, inni nie byli w niej nigdy. Zostałem właśnie wyznaczony jako kierownik drugiej grupy, liczącej 40 osób. Przeważali rolnicy z naszych stron, którzy już po przekroczeniu granicy, co warte jest podkreślenia — bez problemów, podziwiali starannie zaorane i obsiane pola wsi polskich.

Mijamy Augustów, Zambrów, Łomżę, Ostrołękę. Wreszcie zamek w Pułtusku i serdeczne powitanie przez administrację Domu Polonii. Czujemy się jak w domu, podziwiamy wspaniały zamek, jemy bardzo smaczną kolację w miejscowej restauracji.

Udajemy się do Hotelu Kresowego, gdzie zostajemy zakwaterowani w 3-4-pokojowych apartamentach. Wszystko tu lśni czystością i owiewa ciepłem.

Nazajutrz czeka nas dyrektor Domu Polonii pan Rusak, bardzo miły i sympatyczny człowiek. Naszą opiekunką zostaje pani Małgorzata Borowczyk, która z mety podbija serca wszystkich starszych panów z Wilna i Wileńszczyzny. Mówimy o niej — nasza Małgosia. Dba o nas, stara się urozmaicić nam czas. Zwiedzamy więc zamek, oglądamy filmy, udajemy się na miasto. Dowiadujemy się, że Pułtusk figuruje już w dokumentach pierwszej połowy XIII wieku, lecz wiele źródeł, m.in. „Kroniki" Jana Długosza skłaniają ku temu, że historia miasta sięga początku XI, a nawet połowy X wieku.

Z niecierpliwością czekamy na spotkanie z kombatantami Okręgu Północne Mazowsze, połączonego z wręczeniem medali i przyznaniem stopni podoficerskich. Obecne są władze miasta i przedstawiciele garnizonu, stacjonującego w Pułtusku.

Nasza grupa składa kwiaty na grobie Nieznanego Żołnierza, uczestniczy w Mszy św. w intencji rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Tak się szczęśliwie złożyło, że dzień 11 listopada — Święto Niepodległości Polski — spędziliśmy w Warszawie, uczestnicząc w wielu uroczystościach. A więc — składanie kwiatów przy Grobie Nieznanego Żołnierza, oglądanie defilady wojskowej. Mimo mroźnego powietrza cała nasza grupa obecna była do końca uroczystości. Tyle wzruszeń, niejednemu wiarusowi łza spłynęła, gdy oglądał polskiego żołnierza w wolnej Polsce.

Po powrocie ze stolicy bierzemy udział w otwarciu wystawy Orła Białego. W salach zamku zgromadzono godła z różnych pól bitewnych i z różnych wieków.

Potem — festyn w Stanicy nad brzegiem Narwi. Z ogniskiem i zabawą taneczną, w której, oczywiście, wzięliśmy udział.

Tyle spotkań, tyle imprez, tyle serdecznych chwil, doprawdy wszystkiego nie sposób spamiętać, ale i pominąć nie można. Z przyjemnością i zaciekawieniem słuchamy pana Moszczyńskiego, historyka z Brzegu Opolskiego, który przybliżył nam obecną sytuację w Polsce, żywo interesując się przy okazji naszymi sprawami na Litwie. Mile wspominamy spotkanie z kombatantami z Zaolzia (Słowacja), którzy również przyjechali do Pułtuska, ale własnym autokarem, mają więc nieograniczoną możliwość wyjazdów na wycieczki poza miasto. Wspominamy wspólnie minioną wojnę, przebyte szlaki, zawieramy znajomości, przyjaźnie, wymieniamy adresy. Strasznie to mili i weseli ludzie, umiejący się bawić, mimo przecież podeszłego wieku.

Następne bardzo interesujące spotkanie czekało nas podczas całodniowego wyjazdu do Warszawy — w siedzibie Związku Kombatantów. Przybyli sekretarz komisji ds. kombatantów przy Wspólnocie Polskiej, generał w stanie spoczynku p. Kopiejkowski; z ramienia Okręgu Wileńskiego ŚZAK Lech Iwanowski; rzecznik prasowy Krajowej Rady Żołnierzy Września Zbigniew Zawadzki i in. Omawialiśmy wspólnie sprawy i problemy byłych żołnierzy Września i LWP, zamieszkałych na Litwie i Białorusi.

Potem udaliśmy się na Cmentarz Wojskowy na Powązkach, gdzie odwiedziliśmy groby znanych dowódców Wojska Polskiego.

Oczekiwano nas także w Liceum Ogólnokształcącym w Pułtusku. Złożyliśmy również wizytę w redakcji „Polski Zbrojnej". Szczególne wrażenie wywarło spotkanie z Janem Michalkiewiczem, żołnierzem wojny polsko-bolszewickiej, obrońcą Warszawy w 1920 roku oraz Tadeuszem Czajkowskim, prezesem Zarządu AK Okręgu Północne Mazowsze, któremu przy okazji dziękujemy za opieką nad naszą grupą oraz dary pieniężne dla każdego z nas.

Cieszymy się bardzo, że aż dwukrotnie poddani zostaliśmy szczegółowym badaniom przez lekarzy warszawskiej przychodni kombatanckiej. W rezultacie każdy z nas nieodpłatnie otrzymał niezbędne leki.

Korzystamy z okazji i wyjeżdżamy na cały dzień do Kocka. Z ramienia Wspólnoty Polskiej w Warszawie pilotują nas płk Sylwin Owsianko, płk Waldekier oraz pan Władysław Matkowski. Opowieściom i wspomnieniom nie ma końca. Zwiedzamy Kock — starą osadę targową, znajdującą się przy drodze handlowej łączącej Małopolskę z Litwą, poznajemy bardzo ciekawe dzieje tego miasta. Rok 1939 wpisał tragiczną kartę do historii Kocka. Tu zakończyła działalność SGO „Polesie", co prawda zwycięską, lecz ostatnią bitwą. Pierwszy cmentarz wojskowy powstał podczas okupacji staraniem hrabiego Żółtowskiego. Spoczywa na nim ponad 80 żołnierzy i ich dowódca gen. Franciszek Kluberg. M.in. nie opodal w 1980 r. został odsłonięty jego pomnik, dłuta artysty rzeźbiarza Kazimierza Danilewicza.

Następnie zostaliśmy zaproszeni przez mera Kocka na obiad i spotkanie z byłymi żołnierzami walk stoczonych pod tym miastem. Jesteśmy do głębi wzruszeni serdecznością i gościnnością gospodarzy.

Wkrótce udajemy się do Woli Gułowskiej, podlaskiej wsi, gdzie w miejscowym sanktuarium królują św. Maria — patronka żołnierzy Września. Obraz namalowany na lipowej desce pochodzi z XV w. Według legendy został odnaleziony w XVII wieku przez chłopa z pobliskiej wsi Przytoczno, który przekazał go do kaplicy w Woli Gułowskiej. Obraz zasłynął cudami i właściciele tej miejscowości w 1633 r. wznieśli barokową świątynię i sprowadzili ojców karmelitów z Krakowa dla opieki nad cudownym wizerunkiem.

Nie słabnący kult pozwolił na rozpoczęcie starań o koronację obrazu Matki Boskiej. Dokonał tego aktu w imieniu papieża Jana Pawła II, w rocznicę bitwy, 5 września 1982 r. kardynał Józef Glemp, prymas Polski.

Podczas bitwy pod Kockiem w trakcie wojny obronnej 39 r. została stoczona zacięta walka o klasztor i sanktuarium. Szczególnie krwawe zmagania miały miejsce obok świątyni i na przykościelnym cmentarzu. Te pozycje grupa żołnierzy utrzymała aż do złożenia broni. Na tym cmentarzu pochowano blisko 200 poległych.

Po zwiedzeniu kościoła i spotkaniu z ks. ojcem karmelitą, zostaliśmy zaproszeni przez przewodniczącego gminy Woli Gułowskiej Zbigniewa Biadunia na obiad i zwiedzanie miejscowego muzeum etnograficznego, gdzie byliśmy serdecznie powitani przez przedstawicieli zarządu gminy.

Miłą niespodziankę sprawiono nam zapraszając do Pułtuska warszawski chór pod kierunkiem Wacława Fiszera, prezesa Koła Leśników i Drzewiarzy SZŻAK. Słuchaliśmy (i śpiewaliśmy też) pieśni wojskowych i partyzanckich. A najważniejsze — w gronie chórzystów poznaliśmy sporo osób pochodzących z Wileńszczyzny.

Zorganizowano także wyjazd do Częstochowy, wycieczkę do Warszawy, ze zwiedzaniem m.in. Zamku Królewskiego, Muzeum Wojska Polskiego. Wrażeń moc z tych obu wojaży.

Czas minął szybko i oto nastąpiło serdeczne pożegnanie naszej grupy. Przybyli goście z Warszawy i Pułtuska na czele z Aleksandrem Tyszkiewiczem i Lechem Iwanowskim ze SZŻAK. Śpiewał chór Szkoły Podstawowej nr 1 w Pułtusku.

... Trzytygodniowy pobyt dobiegł końca. Autokarem firmy pana Kuzborskiego z Trok, tym samym, który przywiózł nas do Polski, wyjeżdżamy do domu. Jedziemy jubileuszowym, bo setnym rejsem tej firmy. Szczęśliwie wracamy do Wilna.

W imieniu pierwszej i drugiej grupy byłych żołniery z Wilna i Wileńszczyzny składam podziękowanie Wspólnocie Polskiej, Konsulatowi Generalnemu RP w Wilnie, dyrekcji Domu Polonii w Pułtusku, Urzędowi ds. Kombatantów w Warszawie, kierownictwu SZŻAK, wszystkim osobom, które przyczyniły się do zorganizowania tego wspaniałego pobytu.

Stefan MATUSEWICZ,
kierownik grupy

NA ZDJĘCIU: na pamiątkę naszego pobytu w Polsce.

* * *

Żołnierze wojny polsko-bolszewickiej 1919-1920, Września 1939 i Ludowego Wojska Polskiego, którzy odpoczywali w Domu Polonii w Pułtusku, składają serdeczne podziękowania Panu Stefanowi Matusewiczowi za udział w zorganizowaniu wyjazdu i opiekę podczas pobytu w Polsce.

To się zdarzyło w rejonie wileńskim

We wsi Kalwiszki do sklepu podjechał samochód osobowy, z którego wysiadło trzech młodych ludzi, jeden pozostał w wozie. Po wejściu do wnętrza jeden z nich trzykroć strzelił z pistoletu gazowego do sprzedawczyni. Dwaj inni w tym momencie zabrali z kasy dużą kwotę pieniędzy, stanowiącą utarg z dwóch dni. Napastnicy od razu zdołali zbiec, ale niebawem całą czwórkę zatrzymano. Mają po 17-18 lat. W toku śledztwa wyjaśniło się, że sklep w Kalwiszkach był nie jednym miejscem ich przestępstwa.

Późnym wieczorem do domu W. Michalkiewicza we wsi Wajgieliszki wdarli się dwaj znajomi mężczyźni i strasząc samotnego gospodarza nożem zabrali mu 30 litów, zegarek ręczny, a w chlewiku zarżnęli prosię i mięso zabrali. W osiedlu Salininkai wieczorem do stacji benzynowej, należącej do miejscowego przedsiębiorstwa transportu samochodowego, podjechał samochód. Dwaj młodzi ludzie w wieku 20-25 lat, którzy wysiedli z pojazdu, zaatakowali siedzącego w budynku stacji S. Navickasa. Uderzyli go butelką po głowie i po twarzy, zabrali klucze od sejfu, z którego zrabowali 2 tysiące litów.

Wieczorem na szosie Wilno-Święciany koło wsi Czerwony Dwór pracownicy policji zatrzymali WAZ, w którym jechało czterech młodych ludzi w wieku 17-18 lat. Poruszając się po terytorium rejonu wileńskiego oglądali oni sklepy, interesowali się, co się w nich sprzedaje. W jakim celu? — odpowiedzą na to organy praworządności. Podczas rewizji skonfiskowano dwie przenośne radiostacje, znalezione w samochodzie.

Miejscem, gdzie najczęściej zatrzymywane są kradzione samochody, stają się posterunki graniczne. Na przykład, w Ławaryszkach znowu zatrzymano samochód „SAAB-9000" z numerami tranzytowymi, który prowadził obywatel Rosji A. Bielajew. Ustalono, że pojazd został skradziony... w Szwecji na początku września br. Na posterunku w Miednikach kierowca zatrzymanego WAZ-2105 obywatel Rosji A. Abdulin okazał fałszywą książeczkę rejestracyjną wozu. Jednakże niektórym osobom udaje się ominąć punkty kontroli granicznej. Np., na 23 kilometrze szosy Wilno-Święciany załoga policji drogowej zatrzymała KAMAZ z przyczepą. Ciężarówka miała rosyjską rejestrację. Gdy siedzący w kabinie dwaj obywatele Rosji okazali do sprawdzenia swe paszporty, to się okazało, że nie mają wizy. Czyli wjechali na Litwę nielegalnie. Prócz tego nie posiadali deklaracji na przewożony ładunek.

Antoni KWIATKOWSKI

Do wiadomości żołnierzy Września i Ludowego Wojska Polskiego

Szanowni kombatanci! Prosimy o przybycie 23 grudnia br. (czwartek) o godz. 14 do redakcji „Kuriera Wileńskiego" (Wilno, Laisvės pr. 60, XI piętro, pokój 1.111) w celu odebrania paczek żywnościowych nadesłanych z Polski z okazji Bożego Narodzenia.

Uprzejmie prosimy mieć przy sobie paszporty oraz, jeżeli się zachowały — dokumenty wojskowe, legitymacje o przyznanych odznaczeniach.

Ci, którzy nie będą mogli przybyć, mogą zgłaszać się telefonicznie: 26-58-14, 42-79-48.

Komitet organizacyjny

W kościele Św. Ducha

Jeszcze dziś i jutro można skorzystać z **rekolekcji adwentowych**. Msze św. dla dorosłych o godz. 9.00 i 19.00, dla młodzieży o godz. 17. Rekolekcje zakończą się we środę mszą św. o godz. 19, połączoną wspólnym opłatkiem z biskupem archidiecezji wileńskiej. Na wspólny opłatek wierni proszeni są o przyniesienie świec.

* * *

W tym tygodniu **roraty dla dzieci** we czwartek 23 grudnia o godz. 18. A w piątek 24 grudnia o godz. 10.00 dzieci proszone są na spotkanie kończące roraty. Natomiast **dla dorosłych i młodzieży roraty** też w piątek 24 grudnia o godz. 7 rano.

* * *

Pasterka zostanie odprawiona w piątek 24 grudnia o godz. 22.

J. LEWICKI

WIGILIA W ŚRODOWISKU POLSKIM WILNA

Podzielić się chlebem i miłością

To wspaniale, że są wśród nas ludzie, którzy nie szczędząc sił pragną przypomnieć nam nasze obyczaje, dla których największą potrzebą ludzką jest kontynuowanie tradycji. Tak się szczęśliwie składa, że już drugi rok z kolei grudniowe przedwigilijne popołudnie dzięki ich zaangażowaniu przedstawiciele środowisk polskich Wilna mogą spotkać się przy zaimprowizowanym wspólnym stole wigilijnym i poczuć się, jak jedna wielka rodzina.

Niedzielne spotkanie w pięknie przystrojonej sali Domu Nauczyciela zawdzięczamy Departamentowi ds. Narodowości z dyrektorem generalnym na czele panią Haliną Kobeckaite, Centrum Kultury Polskiej, kierowanemu przez panią Apolonię Skakowską oraz zespołowi „Lira" z Landwarowa.

Ramy dzisiejszej notatki nie pozwalają na opis tej uroczystości zorganizowanej i przemyślanej z ogromnym pietyzmem i miłością. Nadmienimy tylko, że były choinka, opłatek, śpiewano kolędy. A najważniejsze — panowała atmosfera prawdziwego zbliżenia, zadumy i refleksji, przyjacielskiego spotkania.

Ten nastrój świętą osób bliskich bez wątpienia tworzyła „Lira", występująca tym razem w roli wielkiej rodziny, z całym mnóstwem krewnych i powinowatych. A prym wiedli, naturalnie sceniczni gospodarze — niezrównani w tej roli Krystyna Łukaszewicz i Władysław Korkuć.

Przypomniano nam tradycje rodem z Wileńszczyzny, a więc na stole — 12 potraw (to zawdzięczamy zespołowi „Liry"), pod obrusem siano, płonące świece. Były też wróżby, przypowiastki rodem z naszych stron. Pięknie nam „Lira" (i jej soliści) śpiewała kolędy, a sala wtórowała. Radosne jest to, że w wielkiej wspólnej rodzinie tego zespołu biorą udział całe rodziny — od najmłodszych do najstarszych i stąd widocznie ta umiejętność stworzenia, wśród licznie przecież zgromadzonych, atmosfery święta rodzinnego, gdzie dominowały życzenia zgody, pojednania, wybaczenia win, dzielenia się chlebem i miłością.

Tak udaną wieczerzę zawdzięczamy też niestrudzonemu małżeństwu Stefanii i Ryszardowi Kuźmom.

Gospodarze wieczoru wśród wielu innych życzeń, złożyli następujące, które przekazujemy także wszystkim naszym Czytelnikom:

„Życzymy, by Matka Boska Betlejemska, Częstochowska, Ostrobramska, jaśniejąca łaskami Królowa polskich serc, obdarzyła każdego z nas swymi łaskami, na miarę potrzeb i pragnień, pomnożyła siły duchowe i fizyczne do budowania pokoju, sprawiedliwości, miłości w rodzinach i całej ziemskiej Ojczyźnie.

Życzymy zdrowia, pogody i hartu ducha oraz żebyśmy przestrzegali naszych polskich tradycji, obyczajów i byli im wierni".

Halina JOTKIAŁŁO

IV zjazd Sajudisu

(Dokończenie ze str. 3)

trącenie byłych członków partii pozbawiło Sajudis głosów w wyborach do Sejmu.

Przewodniczący Sajudisu rolników **Vaclovas LAPĖ** określił sytuację na wsi jako „katastrofalną". O przeciwnikach politycznych powiedział, że ich celem jest zburzyć rolnictwo, oskarżyć o to zwolenników reform i wrócić do kołchozowego systemu...

Jak wiadomo, przeważnie dzięki temu, że wieś nie głosowała za reformami z czasów większości Sajudisu w parlamencie, w ostatnich wyborach sejmowych zwyciężyła DPPL.

Pomijając kwestie organizacyjne wysuwane podczas zjazdu, stwierdźmy: 464 głosami delegaci zadecydowali, że Sajudis z organizacji społeczno-politycznej przekształca się w organizację społeczną. Za rozwiązaniem Sajudisu głosowały 32 osoby, zaś za jego poprzednim statusem — 30.

Zdaniem obserwatorów, Sajudis został przekształcony w organizację społeczną dlatego, że będąc formacją społeczno-polityczną mógłby wziąć udział w przyszłych wyborach parlamentarnych i rozczłonkować jedność sił prawicowych. Jak wiadomo, prawie wszyscy twórcy Sajudisu obecnie należą do kierowniczych gremiów partii prawicowych. Sajudis według nich, miałby obecnie zostać bazą konsultacyjną dla nich, choć na pewno trudno to będzie osiągnąć.

Nie wszyscy zgadzają się na taki stan Sajudisu. przewodniczący Związku Robotników Litwy Kazimieras Uoka powiedział, że tworzy grupę współmyślicieli, która działałaby w ramach Sajudisu i której zadanie ma polegać na przygotowaniu się do działalności politycznej w przyszłości, dążąc do odtworzenia statusu Sajudisu jako organizacji społeczno-politycznej, również do wyborów.

Przewodniczącym rady Sajudisu został historyk prof. Uniwersytetu Pedagogicznego Romas Batura. W jednej z deklaracji uczestnicy zjazdu żądają przedterminowych wyborów do Sejmu razem z wyborami samorządowymi — nie później niż do roku 1995.

Józef SZOSTAKOWSKI

Coś dla pomysłowych

Przeczytałam niedawno w jednym z polskich pism reportaż z Wysp Kanaryjskich (przynależność Hiszpanii, w pobliżu zachodniego wybrzeża Afryki). Ponieważ, gdzie kogo swędzi, tam się drapie, zwróciłam uwagę na to, co teraz nas interesuje — oświetlenie ulic, czyli energia.

Latarnie składają się tu z trzech elementów: baterii słonecznej, czegoś w rodzaju akumulatora i halogenowej lampy. Działa taka latarnia jak perpetuum mobile. W ciągu dnia słońce przekształca się w elektryczność. Gdy zapada zmrok, fotokomórka włącza lampę, która przetwarza na światło energię zgromadzoną w ciągu dnia. Tam, gdzie tego typu latarnie instalowane są w mało uczęszczalnych zaułkach — inna fotokomórka włącza lampę, gdy ktoś nadchodzi i wyłącza ją, gdy już przeszedł.

Mają na Wyspach Kanaryjskich również inne dziwy — ponieważ wyspy są pochodzenia wulkanicznego — nie ma na nich wód gruntowych. Specjalne przyrządy gromadzą w górach wodę pobraną z... chmur i specjalnymi rurami doprowadzają do domów i plantacji bananów. Właściciele plantacji, ogródków są akcjonariuszami fabryk wody z chmur.

Czy to nie daje do myślenia naszym majsterkowiczom i ludziom pomysłowym?

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

SPORT

Raz, dwa i... w damce

Nasz Rodak jest nieobliczalny. Naprawdę. Bo organizując czasem jakąś imprezę i prosząc wszystkich chętnych wziąć w niej udział o przedterminowe zgłoszenie się, można rozbić się głową o przysłowiowy mur i w rozpacz czarną popaść z ciszy jak makiem siał. Ale, żeby z woli przysłowia złe na dobre wychodziło, jest z reguły tak, że „za pięć dwunasta" przed imprezą stawia się tłum w liczbie tak mnogiej, iż organizator nie bardzo wie: czy się radować, czy też smucić.

Tak też w naszym turnieju warcabowym było. Ogłaszaliśmy go w „Kurierze Wileńskim", który przecież z naszych polskich wydań na Litwie największe czytelnicze krocia posiada, raz i wtóry z prośbą o telefoniczne potwierdzenie ewentualnego udziału, a tu chętni jak na złość, choć termin rychło się zbliżał, dawali się policzyć praktycznie na palcach jednej ręki. Ku naszemu i Władysławy Androłojć smutkowi.

Ale 11 grudnia w Wileńskiej Szkole Średniej im. Syrokomli (po raz kolejny dzięki, Szanowny Dyrektorze, za gościnne progi) stawiło się raptem ponad pół setki (!) tych, którzy chcieli już jeśli nie turniej wygrać — to choć w damce najczęściej pobyć, bo to zawsze satysfakcja. Wypadło na poczekaniu stoły dostawiać i lufcik mimo zimy otwierać dla dopływu świeżego powietrza.

Władzia Androłojć, podobnie jak przed rokiem w jednej osobie matkująca naszej warcabowej batalii, zmuszona została w średniej grupie wiekowej „szwajcarkę" zarządzić, by wyłonić najlepszych, gdyż chętnych udziału było 31. Przybyłych z Wilna, Wileńszczyzny i — z czego cieszyliśmy się najbardziej — z Oszmiany. Za sprawą pana Zbigniewa Kamińskiego, który naprawdę w tym białoruskim miasteczku ojcuje sportowi w kręgu zamieszkałych tam naszych Rodaków...

...którzy, czuć, że w warcaby grywają. Nie amatorsko a wyczynowo. Ten nasz turniej przekształcił się bowiem w niepisany pojedynek oszmiańsko-wileński i podwileński. Pojedynek, w jakim szale się ważyły raz w jedną, raz w drugą stronę. W średniej grupie wiekowej (tej najliczniej obsadzonej) zwyciężył bowiem ku radości Kamińskiego „jego" Andrzej Batura, gromadząc 16 pkt i wyprzedzając Witalija Gordieja również z Oszmiany i Marka Połońskiego z Wilna.

Wśród dziewcząt-nastolatek na podium w kolejności stopni znalazły się Jolanta Laukaityte, Beata Marcinkiewicz i Tatiana Weremejewicz. Dwie pierwsze reprezentowały Wileńską Szkołę Średnią im. Mickiewicza. Tę samą, której uczennicą była właśnie Władysława Androłojć, kiedy po raz pierwszy została mistrzynią ZSRR.

Jako pierwsi zakończyli gry najmłodsi. U nich bierki nie „myślały" długo, tylko raz, dwa i... w damce były. Ta sztuka najbardziej udawała się Tomaszowi Sinickiemu z Nowej Wilejki. Na jego koncie 13 pkt. Dwie dalsze lokaty zajęli Andrzej Makarewicz i Tomasz Koszewski z Wilna.

Najbardziej dojrzałe warcaby zaprezentowali, oczywiście, dorośli. Tu znów Wilno i Wileńszczyzna toczyły „bój" z Oszmianą. W przypadku mężczyzn zwycięski dla gospodarzy, choć mało brakowało, by kolejność była inna. Triumf święcił Hieronim Czernis gromadząc 15 pkt. Dwa dalsze miejsca wywalczyli natomiast goście z Oszmiany — Roman Dziedziul i Władysław Buchowski (obaj zdobyli po 13 pkt). Wśród kobiet natomiast rywalizacja zakończyła się zwycięskim dubletem warcabistek z Oszmiany. Po 7 pkt uciułały Jadwiga Osmolska i Jadwiga Iwanowska. Trzecia lokata przypadła wilniance Janinie Makarewicz.

Jak tradycja każe, imprezę wieńczyło rozdanie nagród i to, na co wszyscy zwyciężcy tak czekali — symultana z samą trzykrotną mistrzynią ZSRR w warcabach rosyjskich, mającą w swej kolekcji ponad 10 złotych krążków z mistrzostw Litwy i arcymistrzynią z tytułu Władysławą Androłojć. Władzia, choć do gry na 10 szachownicach naraz przystąpiła wręcz z marszu po kilkugodzinnym uciążliwym sędziowaniu, nie dała rywalom najmniejszych szans. Społem nie potrafili zdobyć nawet pół punktu.

Turniej warcabowy stanowił jedną z ostatnich imprez w tegorocznym kalendarzu naszego klubu. Do siego więc roku i niech nam Anno Domini 1994 nie szczędzi łask sportowych.

Henryk MAŻUL,
prezes KSPL „Polonia"

NA ZDJĘCIU: Władysława Androłojć w otoczeniu zwycięzców turnieju.

Fot. autor

Finaliści wiedzą kto z kim...

Minionej niedzieli nastąpiło właśnie to, na co już przez kilka miesięcy ze wstrzymanym oddechem czekali sympatycy futbolu na całym świecie, a przede wszystkim w krajach, jakie wywalczyły prawo występu w finałach przyszłorocznych piłkarskich mistrzostw świata. W okazałym Convention Center w Las Vegas podczas wielkiego show dokonano losowania 6 grup turnieju finałowego.

24 finalistów już wcześniej umieszczonych zostało w 4 koszykach. W pierwszym znalazły się USA, Niemcy, Argentyna, Włochy, Brazylia, Belgia, w drugim — Hiszpania, Rosja, Kamerun, Irlandia, Rumunia i Meksyk, w trzecim — Kolumbia, Holandia, Maroko, Bułgaria, Korea Płd., Szwecja, a w czwartym — Arabia Saudyjska, Bolivia, Grecja, Nigeria, Norwegia i Szwajcaria. Potem porozrzucano tych najsilniejszych i do nich dolosowywano z każdego „koszyka". Z woli losu a i sekretarza generalnego FIFA S. Blattera, który baczył, by ten nie był zbyt ślepy, powstało 6 grup. Oto one:

Grupa „A" — USA, Szwajcaria, Kolumbia, Rumunia.

Grupa „B" — Brazylia, Rosja, Kamerun, Szwecja.

Grupa „C" — Niemcy, Bolivia, Hiszpania, Korea Płd.

Grupa „D" — Argentyna, Grecja, Nigeria, Bułgaria.

Grupa „E" — Włochy, Irlandia, Norwegia, Meksyk.

Grupa „F" — Belgia, Maroko, Holandia, Arabia Saudyjska.

Zwykło się mówić, że wśród finalistów nie ma słabeuszy. Kto wie jednak, czy „moc" poszczególnych grup jest na tym samym poziomie. Najokazalej, przynajmniej na pierwszy rzut oka, prezentują się grupy „B" i „E", najmniej — grupa „A". Jest to, oczywiście, tylko teoria. Wszystko się wyjaśni natomiast między 17 czerwca, kiedy to w Chicago w pierwszym meczu na „otwarcie" zagrają Niemcy z Boliwią, a 17 lipca, kiedy to w Los Angeles nastąpi wielki finał piłkarskiego Mundialu.

Mecze będą się odbywały w 9 miastach. Zespoły grup „A" i „B" w pierwszej fazie turnieju zagrają w Los Angeles, Detroit i San Francisco, zespoły grupy „C" i „D" — w Chicago, Dallas i Bostonie, zespoły grupy „E" i „F" — w Nowym Jorku, Orlando i Waszyngtonie.

Do 1/8 finału awansują po dwie drużyny z każdej grupy, a mecze odbędą się 2, 3, 4 i 5 lipca. Ich zwycięzcy zagrają w 1/4 finału (spotkania przewidziano na 9 i 10 lipca). Półfinały odbędą się 13 lipca, mecz o 3 miejsce — 16 lipca, a wielki finał — dzień później.

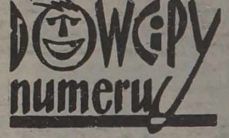

Żołnierz przerażony nocnym atakiem nieprzyjaciela rzucił się do panicznej ucieczki na tyły. Nie pamiętał jak długo biegł, nagle wpadł na oficera. Stanął więc, wyprężył się aby zameldować, ale w ciemnościach nie może dostrzec dystynkcji. Zaczyna się więc na chybił-trafił:

— Panie poruczniku... melduję...

— Nie jestem porucznikiem!

— Panie kapitanie...

— Nie jestem kapitanem!

— Panie pułkowniku...

— Nie jestem pułkownikiem! Jestem generałem.

— O cholera! Nie wiedziałem, że tak daleko uciekłem.

* * *

Stary baca miał trzech synów, którzy nie bardzo garnęli się do roboty:

— Oj hultaje, nic nie robicie, jak wy mnie pochowacie gdy zemrę?

Najstarszy syn popatrzył na ojca:

— Tatuś, krowę sprzedamy, a piękny pogrzeb ci wyprawimy.

Średni syn popatrzył na ojca:

— Tatuś, kunia sprzedamy, a pogrzeb będziesz miał piękny.

Najmłodszy syn popatrzył na ojca:

— Tatuś, dobrze by było jak by cię co pożarło...

Odnawiając katedrę według swego planu, Gucewicz w niczym nie zmienił jej wewnętrznego urządzenia, a tylko naprawił zepsute sklepienie w Kaplicy Imienia Maryi i na wzór Kaplicy św. Kazimierza zbudował na przeciwległej stronie kościoła po lewej stronie wielkiego ołtarza dwupiętrową zakrystię. Z frontu kościoła po lewej stronie naprzeciw Kaplicy Imienia Maryi wzniósł podobną kaplicę, dziś św. Władysława, nadając jej wewnątrz formę owalną, jak w Kaplicy Imienia Maryi, na zewnątrz zaś, stosując się do stylu, obmurował obie te kaplice ścianami w kwadrat. Od tych kaplic w pewnych odstępach posuwając się ku kościołowi, zbudował dwie boczne ściany, równoległe do starych ścian kościelnych, i doprowadził je z jednej strony do Kaplicy św. Kazimierza, a z drugiej do zakrystii, i do tych ścian dostosował wszystkie kaplice boczne, łamiąc ich dawne końcowe ściany. W ten sposób nadał im wszystkim jednostajną długość i jednostajny prawie wygląd.

NIE TKNĄŁ TYLKO KAPLICY NIEPOKALANEGO POCZĘCIA (CZYLI DAWNEJ KRÓLEWSKIEJ) — RAZ MOŻE DLATEGO, ŻE JAK POWIADAJĄ, NA ŚCIANIE ZA WIELKIM OŁTARZEM FUNDATOR POŁOŻYŁ GROŹNY NAPIS: VIOLATOR HUIUS OPERIS INFELIX ESTO, — a po wtóre i dlatego, że nie chciał niszczyć misternego kopulastego sklepienia o kilku kondygnacjach ozdobionego przy tym gipsaturami i freskami. MIMO TEDY NIETKNIĘTEJ (STAREJ KRÓLEWSKIEJ) KAPLICY PRZEPROWADZIŁ BOCZNĄ ŚCIANĘ ŁĄCZĄCĄ NOWO ZBUDOWANĄ KAPLICĘ FRONTOWĄ Z ZAKRYSTIĄ.

W odstępie wreszcie parosążniowym na zewnątrz od ścian nowozbudowanych wzniósł po obu stronach między kaplicami frontowymi i tylnymi po jednej kolumnadzie. Z frontu zaś nie odbudowywał wież, ale przybudował wspaniały przysionek, wsparty z przodu na 6 olbrzymich kolumnach, a drugą stroną na frontowej ścianie głównego gmachu kościelnego. Na szczycie tego przedsionka umieścił trzy statuy: pośrodku św. Heleny z krzyżem, po prawej ręce św. Kazimierza, a po lewej św. Stanisława. Cylindrowe sklepienie przedsionka upiększone zostało rozetami, fryzy gipsaturami, umieszczonymi w zagłębieniach i wyrażającymi naczynia i narzędzia święte, do służby Bożej używane; gzymsy na frontonie kościoła, na kolumnach i naokoło pod okapem dał z ciosanego kamienia, sprowadzonego z Bremy i z naszych Czabiszek.

Wyrównane kaplice zewnętrznie z obu stron kościoła zostały pokryte dachem, oddzielonym od głównego gmachu. Na okapach obydwu bocznych dachów ustawione zostały murowane balustrady z wylotami u dołu dla spływu wody. (Woda od wieków była jednym z wrogów wileńskiej katedry, ale raz jeden do ważnego odkrycia przyczyniła się — o tym szeroko w następnym rozdziale, przyp. Z.Ś). Ponad te dachy o trzecią część wysokości wznosi się dach starego kościoła. Frontowa ściana w górze ozdobiona została rzeźbami profesora rzymskiej akademii św. Łukasza — Ryghi: w szczycie frontonu przedstawiona ofiara Noego; niżej na bocznych krańcach frontowej ściany starego kościoła posągi Mojżesza i Abrahama; ku środkowi zaś kościoła w dalszym ciągu ustawiono 4 statuy świętych Ewangelistów; nad nimi płaskorzeźby, przedstawiające obrazy z dziejów apostolskich: kazanie św. Piotra, uzdrowienie chorego, śmierć Ananiasza, uzdrowienie chorego w Listrze przez św. Pawła Apostoła.

W tym miejscu, Drogi Czytelniku, zrób przerwę w lekturze i zechciej spojrzeć na tzw. drugą okładkę z tyłu książki. Znajdziesz tem u góry sylwetę wileńskiej katedry z czasów tuż po przebudowie Wawrzyńca Gucewicza, klimat jego epoki, a poniżej złowrogi napis ze ściany starej Królewskiej Kaplicy. Uląkł się „klątwy fundatora" czyli Jagiellończyka — wedle słów księdza Jana Kurczewskiego — wielki architekt wileński Gucewicz, ale i tak nie uciekł od swego losu, od „fatum przełomu wieków"... Zanim się dowiemy, dlaczego odszedł z tego świata tak młodo i w pełni sił oraz rozpędzonych prac, powróćmy do opisu dokonań tego architekta o złotych rękach.

Co do wewnętrznego urządzenia katedry — relacjonuje niezawodny jej dziejopis Kurczewski — Gucewicz wzniósł ołtarz św. Stanisława, tak zwany „na skałce" — poza ołtarzem kanonicznym, na miejscu dawnego wikariuszowskiego. Wiemy, że dawny ołtarz sięgał od podłogi aż do sklepienia i składał się z ołtarza św. Stanisława na dole, wyżej zaś wzniesiony był ołtarz o dwóch kondygnacjach, kończących się obłokami pod sufitem. Zapewne uległy one zniszczeniu i dlatego Gucewicz usunął je i zastąpił nowym ołtarzem. Ozdobił więc Gucewicz ołtarz wikariuszowski w ten sposób, że z przodu umieścił cztery kolumny w stylu dorycki i naprzeciw tych kolumn cztery pilastry przy ścianie; nad nimi urządził sklepienie, otoczone gzymsami na zewnątrz i trójkątowym szczytem z frontu; wszystko to pokrył fałsz-marmurem: kolumny i pilastry koloru verde antico, gzymsy — białego, a tło — szarego, tak zwanego cippolino; kapitele kolumn i pilastrów, kostki pod gzymsami i ozdoby na fryzie pozłocone. Pod podstawą tego ołtarza znajduje się sklep niewielki, gdzie dawniej musieli składać relikwie, a pod mensą ołtarzową w starych skrzynkach przechowuje się wielka ilość relikwii, bodaj tych, co je sprowadził z Rzymu król Aleksander Jagiellończyk i późniejsze. W ołtarzu mieści się obraz zabójstwa św. Stanisława przez Bolesława Śmiałego pędzla Franciszka Smuglewicza. Miał Gucewicz jeszcze zamiar okrzesać ciężkie graniaste kolumny w kościele i przemienić je w okrągłe, według porządku dorycki, podobne do kolumn „na skałce" przy ołtarzu św. Stanisława; nakreślił plan chóru, mającego się opierać na 16 słupach — śmierć jednak przeszkodziła mu w dokonaniu rozpoczętej budowy i ozdoby.

KSIĄŻĘ BISKUP IGNACY MASSALSKI PIERWSZY PADŁ OFIARĄ „KLĄTWY JAGIELLOŃCZYKA" NA PRZEŁOMIE WIEKÓW?

Gdy tak pomyślnie postępowała budowa i odnowienie katedry, tok dziejów krajowych wcale się niepomyślnie układał i był niemałą przyczyną do zmniejszenia zdobności katedry i do przeciągnięcia jej odnowienia — opowiada nam dalej ksiądz Jan Kurczewski. Główny nakładca biskup Massalski, w Wilnie i Werkach na potrzeby Rzeczypospolitej i na inne wydatki, nieuniknione w jego otoczeniu senatorskim, obciążył majątki swe rodowe długami, nie mógł przeto dostarczyć należytych funduszów na dokończenie katedry. Na nieszczęście wdał się w proces z kapitułą z powodu zmiany Werek biskupich na rodowe swe dobra — Czerwony Dwór. Obok tego procesu kapituła zajęta była jeszcze rozprawą sądową z biskupem inflanckim, Kossakowskim, który, uzyskawszy z Rzymu przywilej na majątki Widziniszki i Michaliszki, należące do kanoników regularnych od pokuty, w celu zasilenia szczupłych funduszów swego biskupstwa, najechał zbrojno z armatką zakonników i wypędził ich z klasztorów, a nadto, jako prałat-kustosz kapituły wileńskiej, dowolnie sobie gospodarował w majątkach katedralnych Poswolu i Żajmach. Wszystkie te zajścia odwracały uwagę kapituły od katedry, a w ostateczności wyjazd biskupa Massalskiego, wybranego komisarzem do naprawy Rzeczypospolitej na Sejm Czteroletni w roku 1788, powstrzymał rozpoczęte odnowienie katedry.

Teraz już biskup zabiera głos w sprawie ratunku i pomocy Rzeczypospolitej. Listy jego tchną niekłamaną miłością ojczyzny. Przed wyjazdem w liście okólnym do duchowieństwa z dnia 16 lipca nakazuje duchowieństwu modły na uproszenie u Boga ducha mądrości dla stanów sejmujących i ku zapobieżeniu nowym klęskom ojczyzny, szarpanej zaborami, śpiewanie co niedziela i święto we wszystkich kościołach suplikacji z dodaniem psalmu „Bóg naszą ucieczką". W roku 1789 dnia 26 marca pisze z Warszawy inny list do duchowieństwa, oznajmiając o nałożeniu na stan duchowny podwójnego podatku na rzecz wojska i zaleca duchowieństwu, by takowy podatek z własnych wypłacało dochodów, a nie wyciskało go z poddanych rolników. Sam wreszcie dając z siebie przykład, ofiarowuje na wojsko 800.000 złp i zrzeka się na rzecz skarbu wszystkich dóbr biskupstwa wileńskiego za opłatę rocznej pensji 100.000 złp.

W tymże roku, w październiku, obecny w Wilnie, znowu powtarza nawoływanie do duchowieństwa o modły do Boga za zbawienie ojczyzny. Dbając o Rzeczypospolitą, dbał o diecezję wileńską. Nakazał uniwersałami wznosić szkółki parafialne i szpitale, zmniejszył liczbę świąt, by dać możność do pracy w okresie letnim; usuwał nadużycia wygórowanej fałszywej pobożności kapników, biczowników i tłumnych pielgrzymek; z ramienia sejmu kazał śledzić oszustów, kłusujących po odpustach, a żebraków umieszczać w szpitalach parafialnych. W końcu wycieczki Massalskiego za granicę i wydatki na wystawne utrzymanie w Warszawie poderwały fundusze jego, a przejście do targowiczan zachwiało sławę i spowodowało więzienie 17 kwietnia i tragiczną śmierć jego dnia 28 czerwca 1794 roku.

(Cdn.)

Początek patrz w nr 237

Znad Wilii

Radio 73.34 / 103.8 FM

Radio „Znad Wilii" codziennie proponuje następujące pozycje programu:

— Serwis informacyjny: od 6.00 do 23.00 co godzinę.
— Radio-budzik: 6.05.
— Kalendarium historyczne: 7.15.
— Konkurs poranny: 7.30.
— Serwis BBC: 8.00, 19.00, 23.00.
— Horoskop: 8.15, 9.15.
— Gość radia „Znad Wilii": 8.30.
— Kursy walut: 9.30, 10.30, 11.30, 12.30.
— Przegląd prasy: 9.45.
— Godzina rosyjska: 10.00, 15.00.
— Koncert życzeń: 11.05, 19.30.
— Serwis kulturalny: 11.30, 14.30.
— Kuferek radia „Znad Wilii": 12.05.
— Sport: 13.30, 21.30.
— Program „Astrologia dla każdego": 15.30 (wtorek i czwartek).
— Konkurs „3 x tak": 17.05.
— Dzisiaj w telewizji: 17.30.
— Godzina litewska: 18.00.
— Dobranocka: 20.30 (sobota, niedziela — konkurs dla najmłodszych).
— Konkurs wieczorny: 22.05.
— Muzyczna noc: 24.00.

Dział reklamy radia „Znad Wilii": 2050 Vilnius, al. Laisvės 60, tel. 42-94-57.

FUNDUSZ LITWY OTWARTEJ

Program stażowy Biblioteki Kongresowej i Funduszu Sorosa na rok 1994

INFORMACJA OGÓLNA

Fundusz Litwy Otwartej ogłasza konkurs na udział w programie stażowym Biblioteki Kongresowej i Funduszu Sorosa na rok 1994.

Stażyści odbędą trzymiesięczną praktykę w Bibliotece Kongresowej USA. Po miesiącu ogólnego zapoznawania się z biblioteką — dwumiesięczny staż w obranej specjalizacji. Program stażu może być opracowany według następujących dziedzin działalności bibliotek: gromadzenie wydań, kompletowanie zbiorów, automatyzacja, katalogowanie, klasyfikacja, rozszerzenie sieci, ochrona zbiorów, informacja ogólna, informacja z zakresu prawa, informacja parlamentarna oraz służba praw autorskich.

Program rozpocznie się 10 września 1994 r.

UCZESTNICY

W konkursie mogą uczestniczyć studenci ostatniego roku bibliotekarstwa i informatyki, pracownicy i specjaliści bibliotek, pracownicy naukowi. Program nie jest przewidziany dla pracowników naukowych, pragnących prowadzić pracę naukową w Bibliotece Kongresowej.

DOKĄD SIĘ ZWRACAĆ

Chętni wzięcia udziału w konkursie mają wypełnić formularze podań, które można otrzymać w Funduszu Litwy Otwartej, w gab. 5 (Jakšto 9, 2600 Vilnius, tel. 61-08-05).

WYMAGANIA

Uczestniczyć w konkursie mogą obywatele Republiki Litewskiej, swobodnie mówiący i piszący po angielsku (należy zdać egzamin TOEFL).

KONKURS

Powołana przez Fundusz Litwy Otwartej komisja ekspertów wybierze do dziesięciu kandydatów i zgłosi ich kandydatury do Komisji Biblioteki Kongresowej.

Komisja Biblioteki Kongresowej rozpatrzy wszystkie kandydatury, otrzymane z byłych krajów socjalistycznych oraz byłych republik ZSRR i ostatecznie wybierze 12 kandydatów uwzględniając ich wykształcenie, znajomość języka angielskiego, doświadczenie zawodowe.

Ostateczne wyniki mają być opublikowane w czerwcu 1994 r.

WARUNKI STAŻU

Uczestnicy stażu otrzymają bilety do Waszyngtonu i z powrotem. Koszty utrzymania pokryje Biblioteka Kongresowa ze środków, które na ten program asygnuje Fundusz Sorosa. Bibliotece Kongresowej uczestnicy stażu nic nie będą płacili.

OSTATECZNA DATA SKŁADANIA PODAŃ

Podania składa się w Funduszu Litwy Otwartej (gab. 5) do 24 lutego.

(Zam. 2892)

SPRZEDAJEMY albo WYMIENIAMY
Pańskie mieszkania w Wilnie! Szybko załatwiamy dokumenty.
Litewski Instytut Informacji, dział informacji o nieruchomościach.
Vilnius, tel. 75-21-53, 75-34-56.
(Zam. 2803)

SPRZEDAJĘ
traktor T-40AM.
Vilnius: tel. 26-39-31.
(Zam. 2893)

SPRZEDAJE SIĘ
nowe traktory T-40AM (cena 12500 Lt), T-25A (cena 7800 Lt), silnik M-412.
Rejon wileński, tel. 53-21-71, 53-22-75.
(Zam. 2889)

SPRZEDAJE SIĘ
autobus „Ikarus-255".
Vilnius, tel. 42-64-63, 42-88-27.
(Zam. 2883)

ORGANIZUJEMY SYLWESTRA w środowisku polskim.
Vilnius, tel. 62-75-56 (w godz. 11.00 — 16.00) fax 62-79-84.
(Zam. 2888)

SPRZEDAJĘ
kurtki skórzane ze skrawków na futrze naturalnym (45-48 USD). Kożuszki (45 USD), szaliki (7 Lt.).
Ul. Antakalnio 67, sklep „Biata", tel. 74-23-14.
(Zam. 2882)

DROGO SKUPUJEMY
złoto i platynę.
Vilnius, tel. 23-42-00.
(Zam. 2894)

TURISTINĖ FIRMA TRAVEL COMPANY Erelis

FIRMA TURYSTYCZNA

„ERELIS"

ORGANIZUJE JEDNODNIOWE WYCIECZKI DO WARSZAWY.

W PROGRAMIE:

przejazd autokarem regularnej linii autokarowej.
Wycieczka po Warszawie;
zwiedzanie Zamku Królewskiego.

ADRES FIRMY:
Vilnius, ul. Pamenkalnio 7/8,
tel. 62-45-39 (od 11 do 15 godz.).

UWAGA:

Dla grup duża zniżka.
Oprócz tego każdego dnia o 18.00 odchodzi autokar do Warszawy, o 21.00 — do Gdańska.

(Zam. 2887)

REAL ESTIMATE

Nowa usługa agencji handlu nieruchomościami

„REAL ESTIMATE"!

Pośredniczymy oraz pomagamy życzącym mieć stałe miejsce zamieszkania w Polsce, jak również chętnym nabycia mieszkania lub domu w tym państwie.

Mile powitamy Państwa pod adresem: Vilnius, Basanavičiaus 1/13, tel. 22-61-16, 61-91-42 od godz. 10.00 do godz. 20.00 w dniach pracy i od godz. 11 do 16 w soboty.

(Zam. 2891)

POSZUKUJE SIĘ

tancerki, zespoły pieśni i tańca, poszczególne osoby do pracy w luksusowych restauracjach Niemiec.

Vilnius, tel. 45-79-60 od 16.00 do 20.00.

(Zam. 2895)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY WALUTĘ

codziennie od godz. 9 do 20.

Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-70-17.

(Zam. 2824)

DROGO SKUPUJEMY

wszelkiej próby złoto, platynę.

Vilnius, tel. 63-72-04.

(Zam. 2773)

KUPUJEMY

złoto i platynę.

Vilnius, tel. 63-33-50, 46-40-90.

(Zam. 2827)

DROGO SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.

Vilnius, Kalvarijų 62 (naprzeciwko rynku), tel. 73-21-72.

(Zam. 2854)

SPRZEDAJEMY

kurskie akumulatory 6 ST-60, 6 ST-75, ST-90, 6 ST-182.
Gwarancja 18 miesięcy.
Vilnius, 62-58-82, 61-88-47, od godz. 9 do 17.

(Zam. 2744)

SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.

Pracujemy w godz. 9.30 — 13.00 i 14.00 — 18.00 (w dniach pracy).
Zwracać się: Vilnius, Ligoninės 6, tel. 22-10-24.

(Zam. 2769)

DROGO SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.

Rozliczamy się od razu.
Vilnius, Jasinskio 1/8, tel. 22-31-70.

(Zam. 2838)

Sklep jubilerski

„PERLAS"

po wysokiej cenie skupuje złoto i platynę różnych prób, ordery Lenina, pallad, srebro techniczne.
Rozliczamy się od razu!
Vilnius, Naugarduko 30, tel. 26-15-56.

(Zam. 2851)

WARSZAWA

CODZIENNE KOMERCYJNE WYCIECZKI.
Vilnius, tel: 42-64-63, 42-88-27, 73-60-14.

(Zam. 2853)

KUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.

Vilnius, Kalvarijų 14, Vivulskio 7-412, tel. 65-26-18, 22-89-20, 35-28-00.

(Zam.2856)

SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20. Vrublevskio 2, koło placu Katedralnego, Vilnius, tel. 22 70 17

EKRANY

PERGALĖ — 21-24.XII „Żandarm z St. Tropez" (Francja, komedia) — 12, 14, 16, 18, 20. 24.XII — o 12, 14, 16, 18. 25-26.XII — „Ochroniarz" (USA) — o 12, 14.30, 17, 19.30.

VILNIUS — 21-23.XII — „Uciekający przed sprawiedliwością" (USA) — o 11.30, 14.15, 17, 19.40. Od 21 do 23 grudnia — kiermasz od godz. 10 do 20. 24.XII — „Szalony Denny" (USA, komedia) — o 11.30. „57 pasażer" (USA) — o 13.30; „Uciekający przed sprawiedliwością" (USA) — o 15.30. 25.XII — „Uciekający przed sprawiedliwością" (USA) — o 15.30; „Szalony Denny" (USA, komedia) — o 18; „57 pasażer" (USA) — o 20. 26.XII: „Szalony Denny" (USA, komedia) — o 11.30, 18; „57 pasażer" (USA) — o 13.30, 20; „Uciekający przed sprawiedliwością" (USA) — 15.30.

AUŠRA — „Łazienni z Hollywood" (USA, dla dorosłych) — o 10.30, 12.10, 13.50, 18.10, 20. „Kochaj i ufaj" (Indie, 2 s.) — o 15.30.

KALENDARIUM

* Wtorek (21.XII) jest 355 dniem 1993 r. Do końca roku 10 dni.
* Znak Zodiaku — Strzelec.
* Imieniny: Jana, Piotra, Seweryna, Tomasza.
* Wschód Słońca — 8.39, zachód — 15.54. Długość dnia 7 godz. 15 min.
* Księżyc. Pierwsza kwadra o 7 godz. 15 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 21 grudnia zachmurzenie, lokalne opady, wiatr zachodni, umiarkowany do silnego. Temperatura 0 - 5 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni bez istotnych zmian.

TELEWIZJA

WTOREK, 21 GRUDNIA

LTV

8.00 — Panorama. 8.30 — Wiadomości w jęz. niemieckim. 8.55 — Wiadomości w jęz. francuskim. 9.15 — Serial „Rajska plaża" (28). 9.40 — Witaj, Francjo. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dla dzieci. 18.30 — Program dla uczniów „Gimnazjaliści". 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Wiadomości BBC. 19.30 — Serial „Znowu ty?" (26). 19.55 — TV zwiastun. 20.00 — „Zaśpiewajmy nową pieśń". 20.25 — Państwo i obywatel. 21.00 — Panorama. 21.35 — Zcyklu „Niepotrzebni". 22.20 — Film „Pet hobby — we dwójkę z geniuszem". 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.35 — Jazz session.

TELE-3

7.00 — Nowości CNN. 7.30 — Lekcja jęz. ang. 7.33 — Przegląd prasy. 7.40 — Muzyka. 8.00 — Filmy anim. 9.30 — Aerobic. 10.00 — Muzyka. 11.00 — Film „Czarny mnich". 12.25 — Lekcja jęz. ang. 14.57 — Lekcja jęz. ang. 15.00 — Filmy anim. 16.00 — Muzyka. 17.00 — Futbol amerykański. 18.30 — Program z Poniewieża. 19.00 — Wieści. 19.20 — Lekcja jęz. ang. 19.25 — Serial „Wyznanie Feliksa Krulla" (5). 20.30 — Ciekawi ludzie. 20.55 — Wiadomości Tele-3. 21.00 — Nowości CNN. 21.30 — Lekcja jęz. ang. 21.33 — Smacznego. 21.50 — Muzyka. 22.00 — Film. 23.15 — Lekcja jęz. ang. 23.53 — Muzyka.

WARSZAWA

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Mama i ja. 10.30 — Domowe przedszkole. 10.55 — Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 — „Życie" (14) — serial prod. japońskiej. 11.45 — „Kontrwywiad" — wojskowy program publicystyczny. 12.00 — Giełda pracy — giełda szans. 12.20 — Program redakcji katolickiej. 12.45 — Uszyj to sama. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — Dla dzieci: „Tik-Tak". 14.30 — 16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla dzieci: „Tik-Tak". 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Sensacje XX wieku — „W imieniu rewolucji" (2). 18.40 — „Keystone — narodziny komedii filmowej". 19.05 — „Murphy Brown" (8) — serial prod. USA. 19.30 — Rewizja nadzwyczajna. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Sejmograf — magazyn parlamentarny. 21.25 — „Artur" — film fab. prod. USA. 23.05 — Program publicystyczny. 23.40 — „Co nowego — Janusz Laskowski". 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Gorąca linia. 0.25 — Muzyczna Jedynka. 0.30 — Niezwykłe biografie — „Potomkowie wielkich rodów" — film dok. 1.05 — „Po północy". 1.50 — „Siódemka w Jedynce".

OSTANKINO

4.55 — Program dnia. 5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Koncert. 8.40 — Serial „Drobiazgi życia" (28). 9.10 — Co? Kiedy? Gdzie? 10.15 — Bramka. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Serial „Powrót do Edenu" (17). 14.00 — Dziennik. 14.20 — Program. 14.25 — Międzynarodowy turniej hokeja na lodzie o nagrodę „Izwiestii". Podczas przerwy — Działanie. 16.00 — TV film dok. 16.10 — Koncert. 16.50 — Technodrom. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Program. 17.25 — Międzynarodowy turniej hokeja na lodzie o nagrodę „Izwiestii". Podczas przerwy — O pogodzie. Dokumenty i losy. Dobranocka. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.35 — Program. 20.40 — Temat. 21.25 — Film „Podanie o ziemi syberyjskiej". 23.30 — Dziennik. 23.50 — Program. 23.55 — Ekspres prasowy.

ŚRODA, 22 GRUDNIA

LTV

8.00 — Panorama. 8.30 — Wiadomości w jęz. niemieckim. 8.55 — Wiadomości w jęz. francuskim. 9.20 — Album rodzinny. 9.40 — Program o biznesie. 10.05 — Serial „Starzec". 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Wiadomości BBC. 19.30 — Serial „Rajska plaża" (29). 19.55 — TV zwiastun. 20.00 — Pamięć. 20.25 — Od ruchu paneuropejskiego do Unii Europejskiej. 21.00 — Panorama. 21.35 — Program NTV. 22.35 — Wieczory. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.35 — „Plac Europy". 0.05 — Piętro 18/17.

TELE-3

7.00 — Nowości CNN. 7.30 — Lekcja jęz. ang. 7.33 — Przegląd prasy. 7.40 — Muzyka. 8.00 — Filmy anim. 9.30 — Aerobic. 10.00 — DSF Reisen. 10.30 — Muzyka. 11.05 — Serial „Santa Barbara". 11.55 — Lekcja ang. 14.57 — Lekcja jęz. ang. 15.00 — Filmy anim. 16.00 — Muzyka. 17.00 — Futbol amerykański. 18.00 — Lekcja koszykówki. 18.15 — Okno na przyrodę. 18.30 — Program z Jurborka. 19.00 — Wieści. 19.20 — Lekcja jęz. ang. 19.25 — Serial „Santa Barbara". 20.15 — Klub L. 21.00 — Wiadomości Tele-3. 21.05 — Nowości CNN. 21.30 — Lekcja jęz. ang. 21.33 — Wolne słowo. 22.00 — Film. 23.33 — Lekcja jęz. ang. 23.35 — Mecz NBA.

WARSZAWA

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Mama i ja. 10.30 — Domowe przedszkole. 10.55 — Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 — „Na wariackich papierach" — serial prod. USA. 11.50 — Muzyczna Jedynka. 11.55 — „Taki jest świat" — magazyn reporterski. 12.20 — Panie na planie — widowisko rozrywkowe. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — „Sami o sobie" — magazyn nastolatków. 14.30 — 15.55 — TV edukacyjna. 17.05 — „Sami o sobie" — magazyn nastolatków. 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Stop — magazyn ekologiczny. 18.40 — Co na to mama — Teleturniej. 19.05 — „Na wariackich papierach" — serial prod. USA. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.15 — Studio sport — podsumowanie roku (Piłka nożna). 22.55 — „Klub-21" — program rozrywkowy. 23.40 — „Trzech w lesie" — reportaż. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Gorąca linia. 0.25 — Muzyczna Jedynka. 0.30 — „Kłamstwa i pocałunki" — dramat obycz. prod. USA.

OSTANKINO

4.55 — Program dnia. 5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — „Sroka". 8.40 — Melodie ludowe. 8.50 — Serial „Po prostu Maria". 9.40 — Człowiek i prawo. 10.10 — Życie poświęcone tańcowi. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Serial „Powrót do Edenu" (18). 14.00 — Dziennik. 14.20 — Program. 14.25 — Rozmaitości. 15.10 — Notes. 15.15 — Film anim. 15.40 — Koncert muzyki ludowej. 16.00 — Mówiąc między nami. 16.20 — Film anim. 16.50 — Technodrom. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Program. 17.25 — Międzypaństwowa spółka TVR „Mir". 17.50 — Dokumenty i losy. 17.55 — O pogodzie. 18.00 — Serial „Po prostu Maria". 18.50 — Miniatura. 19.00 — Za murem kremlowskim. 19.40 — Dobranocka. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.35 — Program. 20.40 — Reportaż o niczym. 20.55 — Festiwal piosenki żołnierskiej. 22.10 — Program autorski L. Filatowa. 23.00 — Dziennik. 23.20 — Program. 23.25 — Dziennik międzynarodowego turnieju hokeja na lodzie o nagrodę „Izwiestii". 23.40 — Kino poste restante. 0.10 — LTV. 1.10 — Ekspres prasowy.

Dyżurni wydania:
Łucja BRZOZOWSKA
Jan LEWICKI
Teresa ŻARK
Teresa STRUMIŁO
Bronisława MICHAJŁOWSKA
Anna RZEWUSKA

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: Laisvės pr. 60. 2044 Vilnius, Lietuvos Respublika

Kod 67218
Cena 15 ct (w Polsce - 1000 zł.)
Nr rejestracji — 322. Zam. 4353

Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.
DZIAŁY: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwinicki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-92, stylisci — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-69-63. Czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy.